Konto czekowe P. K. O. nr. 203851. Cena numeru 5000 mkp.

AKADEMIK

DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY

„AKADEMIK" wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca z wyjątkiem lipca, sierpnia i września.
PRENUMERATA roczna 2 złp. (według kursu w dniu wpłaty).
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, pokój 60/61.
Godziny przyjęć od 4—6 popoł.
Adres telegraficzny: Akademik Poznań.

Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Wilno — Lublin — Gdańsk — Cieszyn.

Nr. 13 (19). Dnia 1. października 1923. Rok II.

Młodzież a nauka.

W swych głębokich uwagach „O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej", jeden z najprzenikliwszych pisarzy doby obecnej, Zygmunt Wasilewski, omawiając znaczenie nauki dla życia narodowego pisał: „Młodzież nasza nie umie godzić nauki z pracą narodową, nie orjentując się, że właśnie na polu nauki złożyć może narodowi wielkie przysługi. Jest to pozostałość z tych czasów, kiedy o budowie narodu myślało się niejako od zewnątrz, kiedy agitacja była jedynym sposobem służenia narodowi".

Tych kilka słów, malujących tak trafnie istotny stan rzeczy wśród dzisiejszego pokolenia narodowej młodzieży, wprowadza nas odrazu w największą bolączkę akademickiego życia, nad którą na progu nowego roku szkolnego warto się zastanowić poważnie. Istotnie bowiem, pomimo, iż wygasły powody, dla których zrozumiałem być mogło silne zaabsorbowanie młodzieży sprawami, mało lub nic wcale nie mającemi wspólnego z nauką uniwersytecką — trwa jednak ciągle ten anormalny stan, że młody człowiek studjujący w uniwersytecie, rzetelną nauką i prawdziwemi studjami na ostatniem bodaj zajmuje się miejscu.

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami pustelniczego żywota akademika, ani nie myślimy dowodzić, że niczego innego prócz książki student się imać nie powinien. Niejednokrotnie nawet podnosiliśmy na łamach naszego pisma konieczność życia organizacyjnego, które jest najlepszą szkołą obywatelską. Rzecz oczywista, że miast pustej zabawy i burszowskich figlów, które może odpowiadają charakterowi Niemca, ale dla Polaka nie przedstawiają istotnego waloru, stokroć pożyteczniej młody obywatel akademicki czas spędzi, biorąc żywy i czynny udział w życiu organizacyjnem. Chodzi jednak o to, by pamiętać, że na uniwersytecie jesteśmy przedewszystkiem po to, by się uczyć, — chodzi o to, by znaleźć ten złoty środek, któryby stworzył możliwość równoczesnego uprawiania i nauki i pracy organizacyjnej.

Mamy wrażenie, że ów środek znajdzie się bardzo łatwo, gdy uświadomimy sobie, iż nauka jest również formą — i to konieczną — pracy narodowej, a nawet powiedzielibyśmy więcej, iż musi się stać jej formą najważniejszą. Minął już bowiem czas, gdy odrodzony w kierunku wszechpolskim nacjonalizm walić musiał w gruzy stary sposób myślenia, gdy obowiązkiem młodych nacjonalistów była wytężona agitacja za swemi hasłami. Okres tej walki skończył się już. Hasła nacjonalistyczne świadomie lub podświadomie stały się własnością całego Narodu. I dziś jeśli czego trzeba, to właśnie pogłębienia tych haseł, pogłębienia podstaw polskiego nacjonalizmu. Czasy agitacyjne należą już do przebrzmiałej przeszłości.

Nie jeden z nas spostrzega, że polska myśl narodowa, wykwitnąwszy wysiłkiem twórców kierunku wszechpolskiego, którzy dali jej podstawy, oparli na trwałym gruncie i wywalczyli dla Narodu warunki niepodległości politycznej — że ta myśl narodowa polska, skierowana dotąd jedynie i wyłącznie ku walce o niepodległość, nie wystarcza już dzisiaj. Na naszem właśnie pokoleniu leży obowiązek pracy dalszej — pracy rozwinięcia polskiego nacjonalizmu tak, by on ogarniał wszystkie te zagadnienia, które przyniósł nam ze sobą nasz byt niepodległy. A jeśli do tych zagadnień się zwrócimy, jeśli pomyślimy o rozbudowie myśli nacjonalistycznej, to odrazu spostrzeżemy jak mało umiemy i wiemy i jak mało możemy wierzyć temu wszystkiemu, co stworzyła nauka ostatnich lat kilkudziesięciu, opanowana przez doktrynerskich liberalistów.

W każdej niemal dziedzinie nauki młody nacjonalista z przerażeniem spostrzega zagnieżdżenie się wpływów obcych. I wtedy przychodzi zrozumienie, że prawdziwie przysłużymy się Narodowi nie wówczas, gdy będziemy powtarzali to tylko, co stworzyli Popławski, Balicki, Dmowski i Wasilewski, ale gdy się rzucimy sami do pracy twórczej, do pogłębiania nacjonalizmu polskiego i to przedewszystkiem na terenie nauki.

Na każdem polu znajdzie się coś do roboty. Trzeba zaopiekować się historją, która ciągle jeszcze żyje bajkami szkoły krakowskiej stańczyków, trzeba się zająć historją literatury naszej, spojrzeć na nią oczami nacjonalisty, zbijać to co spaczyć zdołali różni Feldmanowie. Trzeba się — i to jaknajprędzej — zabrać do gruntownych studjów nad pedagogją i pomyśleć o problemach wychowania narodowego, od którego zawisły losy Narodu. Trzeba szukać w filozofji podstaw nacjonalizmu, trzeba poznać historję cywilizacji różnych narodów i krajów, by z niej czerpać wskazania. Trzeba w etnologji i socjologji szukać rozwiązania zagadek życia społecznego, tak niezwykle cennych dla nacjonalisty.

Ale nietylko w dziedzinie nauk humanistycznych tyle mamy do roboty. Weźmyż bowiem ekonomję, obsiadłą przez rasę semicką, spytajmy się, kto studjuje filozofję prawa, kto szuka w nauce o państwie i prawie konstytucyjnem wskazówek, jak wyglądać powinien ustrój państwa nacjonalistycznego? A ta rozległa dziedzina prawa, która tak głęboko wchodzi w życie Narodu — czy są młodzi nacjonaliści, którzy myślą o tem, że przy kodyfikacji prawa polskiego zabraknąć może prawników, którzyby umieli powiedzieć, jak się na te sprawy zapatruje nacjonalizm polski, że weźmiemy choćby tak niezwykle doniosły dział, jak prawo spadkowe?

Nie sposób tu oczywiście choćby wyliczyć tych wszystkich perspektyw, jakie się otwierają dla nacjonalisty na polu pracy naukowej. Niech ktoś nie myśli, że nauki przyrodnicze nie mają dla nacjonalizmu wagi. Biologja, sprawy dziedziczności, antropologja — to dla nacjonalizmu nieocenionej wagi nauki.

Ale nie tylko znaczenie utylitarne nauki dla nacjonalizmu musimy mieć na względzie. Pamiętajmy, że dorobek naukowy Narodu na każdem polu jest dorobkiem jego cywilizacyjnym, jest dorobkiem jego potęgi duchowej, która z mechanicznego związku jednostek mówiących wspólnym językiem i na wspólnej mieszkających ziemi, tworzy dopiero ową wartość wyższą, nierozerwalną i nieznisczalną — Naród.

Nie każdy, jednak kto studjuje na Uniwersytecie, ma powołanie na to, by się nauce poświęcić, by zostać uczonym. Ci, co się kształcą na zawodowców, niechaj się wykształcą na tęgich lekarzy, prawników, rolników, inżynierów, nauczycieli, by w swej pracy zawodowej mogli budować gmach potęgi naszego Narodu.

Na progu nowego roku szkolnego musimy sobie powiedzieć, że nadszedł czas, by młodzież polska nadrobiła te wszystkie braki, które powstały dzięki anormalnym warunkom — by dopędziła inne narody, które na polu cywilizacji narodowej, na polu nauki tak bardzo nas wyprzedziły.

Quod felix faustum fortunatumque sit!

„TYDZIEŃ AKADEMIKA".

14—22-go października 1923 r.

Wzorując się na akcji stolicy i kilku województw, przeprowadzonej w roku ubiegłym, organizuje się w dniach 14 - 22 października na terenie całego kraju pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej wielka zbiórka na rzecz młodzieży studjującej pod nazwą „Tygodnia Akademika".

Na terenie poszczególnych województw akcję „Tygodnia" przeprowadzą Komitety Wojewódzkie i lokalne Koła Przyjaciół Akademika. Przy Radzie Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej w Warszawie powstał specjalny komitet „Tygodnia Akademika", który podjął już prace w zakresie ujednostajnienia akcji na terenie wszystkich Komitetów Wojewódzkich oraz w zakresie przygotowania druków, ułatwiających przeprowadzenie zbiórki. W akcji weźmie udział w roli wykonawców pod kierownictwem wyżej wymienionych organizacyj i przy kontroti władz akademickich cała polska młodzież akademicka.

Na program „Tygodnia Akademika", poza lokalnemi imprezami dochodowemi, jak widowiska, zabawy i t. p. złożą się następujące zbiórki publiczne: 1) 10-procentowy dodatek do rachunków widowiskowych, restauracyjnych, kawiarnianych, sklepowych i t. p., pobierany na wydane przez Radę Naczelną specjalne znaczki w cenie po 1000, 5000 i 10000 mkp., 2) rozsprzedaż nalepek na okna lokali publicznych i prywatnych w cenie po 10000 i 50000 mkp., 3) zbiórka ofiar na listy w instytucjach finansowych, handlowych, przemysłowych, oraz w urzędach państwowych i społecznych, 4) rozsprzedaż cegiełek na fundusz budowy Domów Akademickich.

Nie ulega chyba wątpliwości, że cały patrjotyczny ogół polski, któremu droga jest przyszłość Narodu, pospieszy z wydatną pomocą dla cierpiącej dziś niedostatek, a często i skrajną nędzę polskiej młodzieży akademickiej.

Zwycięstwo nacjonalizmu.

W „Rzeczypospolitej" z dnia 19. września b. r. ukazał się artykuł wstępny p. t. „Jeszcze na prawo" pióra naczelnego redaktora tego pisma posła prof. Strońskiego, — artykuł, w którym autor, popierając swe konkluzje szeregiem przykładów zaczerpniętych z życia politycznego lat ostatnich, stwierdza, że naczelnem zjawiskiem powojennem w Europie, a nawet na całym świecie jest „zwrot na prawo, zrywanie z bolszewizmem, półbolszewizmem, ćwierćbolszewizmem, zrozumienie, że wśród trudności po wojnie tylko oględna polityka umiarkowania jest wskazana". — Zgadzając się w zupełności z wywodami wspomnianego artykułu, mam jednak wrażenie, że szan. autor, wysuwając w nich na plan pierwszy moment nawrotu do polityki umiarkowania i ciągłości rozwojowej po poprzednim okresie wszechwładzy radykalizmu społecznego, nie podkreślił w dostatecznej mierze tego, co stanowi istotę opisywanego przezeń przełomu w życiu społeczeństw dzisiejszych. Sądzę, że możnaby ją scharakteryzować jako żywiołową reakcję uczuć narodowych na dominujące w sferach oświeconych przed wojną i w pierwszych latach powojennych hasła ciasnego kosmopolityzmu, doktrynerstwa społecznego nie liczącego się z dobrem całości narodowej, ani z prawami życia wogóle, oraz wybujałego egocentryzmu, niszczącego więź społeczną. Jeśli podstawą polityki dnia dzisiejszego staje się niemal wszędzie zasada organicznej ciągłości rozwoju społecznego i gospodarczego przy równoczesnem unikaniu zbyt gwałtownych wstrząsów, osłabiających organizm narodowy, — zasada rządów silnej ręki i tęgich głów, to jakkolwiek dążności te pozostają niewątpliwie w związku z przejawiającą się u znękanych długoletnią wojną społeczeństw tęsknotą do ładu, spokoju i uregulowanych stosunków, stanowią one jednak w ogólności zjawisko wtórne, źródłem którego jest przewartościowanie kategoryj intelektualnych i uczuciowych świata kulturalnego w kierunku nacjonalistycznym.

Że tak jest istotnie, tego najlepszym dowodem są dzisiejsze nastroje kształcącej się na wyższych uczelniach młodzieży całego niemal świata, — a więc tej części organizmów narodowych, która kształtować będzie oblicze społeczno-polityczne najbliższych lat kilkadziesięciu. Nie mając w tej chwili zamiaru snuć rozważań na temat przyczyn i istoty owego zjawiska, ani też zastanawiać się nad skutkami, jakimi zaznaczy się ono niewątpliwie w przyszłości, pragnę tu tylko podać garść otrzymanych ostatnio informacyj o nastrojach politycznych młodego pokolenia inteligencji poszczególnych narodów.

Zacznijmy od Francji. Zwrot w kierunku ideologji narodowej, którego jednym z jaskrawych przejawów było zwycięstwo wyborcze, odniesione po wojnie przez Blok Narodowy nad rządzącym Francją od ćwierćwiecza blisko blokiem masońsko-radykalnym, zaznaczył się szczególnie silnie w umysłach młodzieży akademickiej. Przewagę bezwzględną w jej szeregach mają obecnie żywioły szczerze narodowe, których siły zwiększają się z roku na rok przy równoczesnem słabnięciu grupek radykalno-socjalistycznych. Szczególnie wzrosły wśród młodzieży wpływy grupy „Action Française" (francuskich nacjonalistów-rojalistów) — to też organizacja t. zw. „Étudiants d'Action Française" przedstawia dziś silną i zwartą falangę bojową. Równocześnie żywiołowy rozwój wykazuje „Fédération des Étudiants Catholiques Français", licząca dziś przeszło 5000 członków, II. Kongres Federacji, który odbył się w lipcu b. r. w Grenoble, był imponującą rewją sił tego młodego, a tak już dzisiaj wpływowego zrzeszenia.

Podobnie przedstawia się położenie w Belgji. Pod tym względzie ciekawe są rezultaty, jakie dała ankieta na temat obecnego stanu umysłów młodzieży belgijskiej, jaką przeprowadziła niedawno „Revue catholique des idées et des faits". Ankieta ta stwierdziła szerzącą się obecnie wśród młodzieży reakcję przeciw ideałom Wielkiej Rewolucji 1789 roku, w związku z czem pozostaje upadek wpływów tak popularnych ongiś doktryn radykalno-socjalistycznych, a w znacznej części nawet demokratycznych. Kol. Jean Noyois, prezes „Association Catholique de la Jeunesse Belge", stwierdza, że młodzież dzisiejsza „daleką jest pod każdym względem od dawnego liberalizmu" i że grupuje się ona dziś bądź pod sztandarem ideologji nacjonalizmu integralnego Maurras'a, bądź też uważa za swego przywódcę du-

chowego Mgr. Pottier'a, jednego z wodzów chrześcijańskiej demokracji. Żywioły lewicowe są w zdecydowanej mniejszości.

We Włoszech przewrót faszystowski, który w tak znacznej mierze przyczynił się do oczyszczenia zatrutej bakterjami żydowsko-bolszewickiego rozkładu atmosfery życia społeczno-politycznego Europy powojennej, był w znacznej mierze dziełem młodzieży akademickiej, która kierowała całym ruchem, organizując młodzież rzemieślniczą, robotniczą i włościańską. I dzisiaj w dalszym ciągu młodzież włoska twardo i w zwartych szeregach stoi przy swym wielkim wodzu — Mussolinim.

Jak wiadomo, przewrót faszystowski odbił się szczególnie silnem echem w Hiszpanji, gdzie — według doniesień pism zagranicznych — niedawny zamach gen. Primo di Rivery, który obalił liberalno-lewicowe rzędy swego poprzednika, był czynnie popierany przez studentów hiszpańskich. — Również w Portugalji, po kilkunastu latach rządów kliki radykalno-masońskiej, które doprowadziły kraj do ruiny, budzi się wśród młodzieży — jak stwierdzają pisma francuskie — silna reakcja o podłożu nacjonalistycznem.

Do wymienionych już krajów romańskich dodać należy jeszcze Rumunję, w której młodzież akademicka niemal bez wyjątków hołduje ideologji nacjonalistycznej. Młodzież ta znajduje się w ostrej opozycji do obecnego rządu liberalnego, opierającego się wszelkimi sposobami wprowadzeniu „numerus clausus" dla żydów na wyższych uczelniach rumuńskich. Stanowisko młodzieży popierane jest przez sfery wojskowe i urzędnicze oraz większość inteligencji, wśród której gabinet obecny zdepopularyzował się z powodu swej nieudolnej gospodarki, głównie zaś z powodu zabagnienia finansów i administracji państwowej. Niedawno właśnie znany uczony i publicysta rumuński prof. Jorga ogłosił na łamach czasopisma „Reamul Romanese" artykuł stwierdzający, że w Rumunji dzisiejszej mnożą się z dnia na dzień organizacje o charakterze faszystowskim, cieszące się wzrastającym wciąż wpływem; równocześnie zaś prasa lewicowa rumuńska pełna jest alarmów na temat „faszyzmu" rumuńskiego. Jeśli nawet „gros" tych alarmów złożymy na karb demagogji partyjnej lewicy, posługującej się tymi samymi co u nas środkami oddziaływania na opinję publiczną, to jednak stanowią one niewątpliwie cenny wskaźnik, o ile chodzi o orjentowanie się w nastrojach politycznych kraju.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, rasa romańska, dziedziczka i kontynuatorka wielkiej kultury greko-latyńskiej — rasa, o której rzekomem „zwyrodnieniu" i „dekadencji" rozpisywali się tyle przed wojną różni przemądrzali profesorowie niemieccy — kroczy dziś na czele ruchu odrodzeńczego, ogarniającego całą Europę. Zwłaszcza objęcie władzy przez Blok Narodowy we Francji oraz przewrót faszystowski we Włoszech uważać należy za punkty zwrotne pod tym względem — za wydarzenia, których znaczenie polega przedewszystkiem na ich zasięgu ideowym, zataczającym coraz szersze kręgi.

Przejdźmy z kolei do krajów Europy Środkowej.

(Dokończenie nastąpi). *N.*

Konferencja delegatów E. S. R. w Paradzie (Węgry).

Podobnie jak w roku zeszłym *), Wydział Pomocy dla Studentów w Europie (*European Student Relief — E. S. R.*) Wszechświatowej Federacji Akademików-Chrześcijan zainicjował także w roku bieżącym zwołanie konferencji, poświęconej sprawom pomocy gospodarczej dla młodzieży akademickiej. Konferencja ta odbyła się w czerwcu b. r. w Parad-fürdo, miejscowości kuracyjnej na Węgrzech, odległej o 100 km. od Budapesztu. Wzięło w niej udział 123 delegatów, reprezentujących 32 narodowości — m. i. przybyli nawet przedstawiciele Chin, Japonji, Chili i Nowej Zelandji, a także przedstawiciele emigranckiej młodzieży rosyjskiej, ukraińskiej i gruzińskiej Była obecna także delegacja żydowska w składzie trzech osób z Polski, Czecho-Słowacji i Austrji. — Polskę reprezentowali (jedynie w charakterze obserwatorów) kol. Józef Podoski i inż. Tadeusz Zamoyski.

Uroczyste otwarcie konferencji odbyło się w Budapeszcie w pięknej auli Politechniki przy udziale przedstawicieli rządu węgierskiego, poselstw cudzoziemskich i władz akademickich. Właściwe obrady toczyły się w zamku hr. Karolyi w Paradzie pod przewodnictwem sekretarza komit. wykon. E. S. R. p. K. Hoffmanna.

Ze sprawozdań poszczególnych delegacyj wynikało, że w najgorszych warunkach znajdują się studenci w Rosji sowieckiej, gdzie według danych, przytoczonych przez sekretarza E. S. R. w Moskwie, minimum egzystencji wynosi miesięcznie 48 miljonów rubli, zaś około 30.000 studentów jest dosłownie bez dachu nad głową. W związku z tem Zjazd postanowił zwrócić baczną uwagę na niesienie pomocy przedewszystkiem dla Rosji, następnie dopiero dla studentów-emigrantów z Rosji, Ukrainy i Gruzji.

Do drugiej kategorji krajów, którym postanowiono udzielić pomocy, zaliczono kraje o niskiej walucie (jak Polska, Niemcy itd.), w których studenci znajdują się również w złych warunkach materjalnych.

Uchwalono też szereg wniosków innych komisyj, dotyczących wzajemnych stosunków między studentami poszczególnych krajów. Podkreślono celowość, a nawet potrzebę wymiany studentów, wycieczek zagranicznych, wymiany czasopism młodzieży akademickiej itd Zainicjowano wreszcie wydawanie w Genewie międzynarodowego czasopisma młodzieży akademickiej w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim.

*) W r. z. odbyła się konferencja E. S. R. w Turnowie (Czechosłowacja); zamieściliśmy o niej obszerne sprawozdanie w nrze 5 „Akademika" z r. 1922

Na Zjeździe, na skutek wystąpień niektórych delegacyj, nie brakło momentów wybitnie politycznych. Przedewszystkiem więc, podobnie jak i w roku zeszłym, delegacja młodzieży akadem. ukraińskiej, studjującej w Polsce, Niemczech, Czechosłowacji i Austrji, próbowała wyzyskać teren konferencji dla celów agitacji antypolskiej, rozdając wśród uczestników obszerny memorjał, zawierający oprócz historji Ukrainy oraz zgoła fantastycznych danych, dotyczących jej granic, także szczegóły „prześladowań" (!) polskich nad narodem ukraińskim. W memorjale tym konsekwentnie używano terminów: „Ukraina zachodnia, okupowana przez Polskę", „rumuńska okupacja Ukrainy" itd. Oczywiście delegacja polska zaprotestowała stanowczo przeciw temu stanowisku Ukraińców i uzyskała decyzję prezydjum, żądającą natychmiastowego zaniechania propagandy i zwrotu rozdanych memorjałów.

Ze swemi pretensjami wystąpili również Żydzi. Na posiedzeniu komisji do spraw mniejszości narodowych, która rozpatrywała sprawę pomocy dla emigrantów, domagali się oni, aby pod pojęcie „emigranta" podciągnąć również wszystkich, opuszczających wskutek „numerus clausus" państwo, którego są obywatelami, aby studjować w krajach, w których niema ograniczeń procentowych. W czasie ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad tym wnioskiem, delegacje węgierska i austrjacka złożyły oświadczenia, iż w krajach przez nie reprezentowanych „numerus clausus" wprowadzony został wskutek konieczności ekonomicznych i dlatego też przeciwstawiają się one propozycji żydowskiej. Ostatecznie do porozumienia nie doszło — dopiero już po urzędowem zamknięciu obrad konferencji został przez członków komisji podpisany tak przesadnie nazwany „traktat o mniejszościach", który, nie podciągając pod określenie „emigrantów" żydów wyjeżdżających na studja na obczyznę, zwraca na nich jednak specjalną uwagę krajów, udzielających pomocy dla młodzieży akademickiej.

Najwięcej zgrzytów wniosła jednak do obrad delegacja niemiecka. Już na pierwszem posiedzeniu plenarnem przewodniczący delegacji dr. Tillmans oświadczył, że nie będzie mógł przedstawić położenia ekonomicznego studentów niemieckich bez poruszania momentów politycznych, które doprowadziły do obecnego kryzysu gospodarczego w Rzeszy. Wniosek ten, który w razie uchwalenia doprowadziłby musiał w konsekwencji do rozpatrywania np. sprawy celowości okupacji Zagłębia Ruhry, odrzucono.

Główne wysiłki delegacji niemieckiej skierowane były jednak w inną stronę. Swego czasu informowaliśmy już czytelników „Akademika" **), jak systematycznie i zajadle zwalczają Niemcy „Międzynarodową Konfederację Studentów" (C. I. E), do której dotychczas nie zostali przyjęci i w której nawet w razie przyjęcia nie mają widoków uzyskania decydujących wpływów. Już na konferencji w Lipsku na wiosnę r. z. dążyli oni do stworzenia innej organizacji międzynarodowej, w którejby mogli grać pierwsze skrzypce i którąby obejmowała całokształt międzynarodowych stosunków akademickich; obecnie, na zjeździe w Paradzie, postawili wniosek, by E. S. R., który był dotychczas organizacją o charakterze wyłącznie ekonomicznym, przekształcił się stopniowo na zrzeszenie o celach podobnych do C. I. E. Rzeczą jest charakterystyczną, że jedyny obecny na konferencji Francuz, p. Moeret poparł również ten wniosek, zmierzający do uśmiercenia Konfederacji; dla wyjaśnienia jednak dodać należy, że p. Moeret nie był bynajmniej oficjalnym przedstawicielem młodzieży francuskiej, lecz jedynie delegatem nielicznych stosunkowo grupek t. zw. „chrześcijańskich" (zbliżonych ideowo do Y. M. C. A wzgl. do naszych Ch. Z A.). — Ostatecznie wniosek niemiecki wskutek stanowczego sprzeciwu kilku delegacyj, m. i. polskiej, został wycofany.

Świadkiem charakterystycznych scen było również ostatnie posiedzenie plenarne konferencji. Wykorzystali je delegaci różnych „imciowatych" związków do urządzenia manifestacji pacyfistycznej na cześć „braterstwa ludów" i „zniwelowania różnic narodowościowych", przyczem delegat „francuski" p. Moeret i dr. Tillmanns, przewodniczący delegacji niemieckiej, wymienili między sobą zapewnienia przyjaźni i „zbratania się". Rzecz jasna, iż prasa masońsko-lewicowa całego świata zamieściła zaraz sążniste telegramy o tem „epokowem" wydarzeniu.

Wogóle Konferencja w Paradzie wykazała raz jeszcze, że Wszechświatowa Federacja Akademików-Chrześcijan (której tworem jest E. S. R.), stanowi organizację o charakterze wybitnie masońsko-pacyfistycznym, czemu zawdzięczać należy stanowisko, zajęte na konferencji przez znaczną część uczestników, będących równocześnie członkami W. F. A.-Ch.

**) Vide artykuły: „Międzynarodowa konferencja akadem. w Lipsku" (nr 4. 1922) i „Akademicka konferencja genueńska" (nr. 5, 1922).

Z pobytu wycieczek zagranicznych w Poznaniu.

W czasie ubiegłych wakacyj odwiedziło Poznań kilka wycieczek, przeważnie ze sfer uniwersyteckich różnych krajów. Byli więc Łotysze, Finnowie, Czesi, Francuzi i Bułgarzy, a że między uczestnikami nie brakło nigdy studentów, przeto redakcja naszego pisma, korzystając ze sposobności, starała się zawsze o bezpośrednie zetknięcie się z gośćmi, celem zebrania dokładniejszych informacyj o życiu akademickiem zagranicą, oraz celem nawiązania z młodzieżą wspomnianych krajów blizkiego, stałego kontaktu. Starania nasze uwieńczone zostały pełnem powodzeniem; zebrał się plan tak obfity, że trzeba go było rozdzielić na części, gdyż w jednym numerze nie zdołalibyśmy wszystkiego pomieścić.

Tak więc w dniu 22. sierpnia b. r. gościła w Poznaniu wycieczka studentów uniwersytetu ryskiego z kol. Valdemarem Jansons'em, prezesem najwyższej reprezentacji łotewskiej młodzieży akademickiej, t. zw. Rady Studenckiej na czele. Kol. Jansons udzielił przedstawicielom naszej redakcji bardzo interesującego wywiadu na temat życia akademickiego na Łotwie; wywiad ten ukaże się wkrótce na łamach „Akademika". — Z grona uczestników wycieczki fińskiej, która równocześnie bawiła w Poznaniu, pozyskaliśmy stałego korespondenta, studenta uniwersytetu w Helsingforsie.

W końcu sierpnia bawił w Poznaniu kol. Alois Zelenka, członek zarządu „Centr. Związku Stud. Czeskosłow." (U. S. C. S.), który na koszt rządu czeskiego objeżdżał polskie środowiska akademickie celem zebrania informacyj o życiu tych środowisk. Redakcji naszej udzielił kol. Zelenka szeregu ciekawych informacyj o życiu ideowo-politycznem, organizacyjnem i samopomocowem młodzieży czeskiej, które niebawem ogłosimy.

Szczególnie czynny udział wzięła redakcja „Akademika" w przyjęciu wycieczki francuskiej, która bawiła w Poznaniu z dniach 1. i 2. września. Inicjatorką tej wycieczki była p. Rosa Bailly, sympatyczna sekretarka stowarzyszenia „*Les Amis de la Pologne*". Ponieważ redakcję „Akademika" oddawna już łączą serdeczne stosunki z p. Bailly, ponieważ równocześnie nasz korespondent paryski jest członkiem „*Comité du Quartier Latin*" — oddziału „*Les Amis de la Pologne*", do którego należą tylko studenci, — ponieważ wreszcie jednym z celów, jaki wytknęła sobie redakcja „Akademika" jest praca nad zbliżeniem i wzajemnem poznaniem się młodzieży polskiej i francuskiej, przeto dołożyliśmy wszelkich starań, by przyjęcie naszych drogich gości wypadło jaknajlepiej.

Członkowie redakcji byli więc czynni zarówno podczas przyjęcia na dworcu, jak i przy wyszukiwaniu kwater dla gości (którzy przybyli o jeden dzień wcześniej, niż to poprzednio było zapowiadane), oraz podczas późniejszych uroczystości na cześć wycieczki.

W pierwszym dniu pobytu wycieczki (1. IX) redakcja „Akademika" urządziła na cześć gości „czarną kawę" w salach Kasyna Akademickiego. Powitał gości imieniem redakcji „Akademika" przemówieniem w języku francuskim kol. Garszyński. W imieniu wycieczki odpowiadał literat p. Karol Delvert, dziękując Poznaniowi, a przedewszystkiem redakcji „Akademika" za tak miłe przyjęcie. Imieniem Uniwersytetu witał wycieczkę wytworną francuzczyzną p. prorektor Lisowski. W imieniu studentów francuskich dziękował za serdeczne przyjęcie kol. Blanc.

Wśród zebranych zauważyliśmy m. i. pp. prof. Lisowskiego, Peretiatkowicza, Wasiutyńskiego, p. konsula francuskiego Duforta, prezesa poznańskiego Tow. Polsko-Francuskiego p. H. Opieńskiego oraz pp. kuratorów Rychlińskiego i Opuszyńskiego. Przybyli wraz z wycieczką księża francuscy żałowali, że nie zetknęli się z duchowieństwem poznańskiem, które niestety nie dopisało. Tańce, które mimo zmęczenia przeciągnęły się do godz. 1-ej w nocy, zakończyły ten miły wieczór.

Wśród gości francuskich różne miasta i różne zawody miały swych reprezentantów: byli więc nauczyciele i studenci obojga płci, profesorowie uniwersytetów, księża, literaci. Był także jeden egzotyczny gość kol. Nguen vam Tam, Kochinchińczyk, student medycyny z Marsylji, który obiecał swoje wrażenia z Polski przesłać „Akademikowi".

Wiedza naszych profesorów - prawników olśniła naszych francuskich gości „Jestem zażenowany wprost, że nic nie wiem z zakresu polskiej myśli prawniczej, podczas gdy wasi profesorowie znają doskonale najsubtelniejsze odcienie myśli prawniczej francuskiej" — wyraził się p. Pirou, profesor ekonomji na uniwersytecie w Bordeaux.

Przedstawiciele naszej Redakcji brali również udział w raucie w salach Ratusza (15. IX) na cześć wycieczki bułgarskiej, z której poszczególnymi uczestnikami nawiązaliśmy bliskie stosunki.

Szlachetny czyn.

Jak się dowiadujemy, J. M. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Heliodor Święcicki nabył od Konrada v. Loescha kontraktem z dnia 14 sierpnia 1923 r., spisanym przez notarjusza radcę Cichowicza, likwidacyjny majątek ziemski Laski w powiecie kępińskim z folwarkami obszaru 2672 ha. (w tem przeszło 1199 ha. lasu) na rzecz powołanej przez siebie do życia fundacji pod nazwą „Nauka i praca". Celem fundacji ma być popieranie pracy naukowej przez udzielanie pomocy materjalnej profesorom, docentom i asystentom uczelni akademickich w Polsce, wspomaganie kształcącej się młodzieży polskiej oraz zasilanie niezaopatrzonych wdów i sierot po zmarłych profesorach.

Fundacja wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Radę Ministrów. Na kuratorów fundacji powołuje akt erekcyjny prezydenta miasta Poznania p. Cyryla Ratajskiego i prof. dr. Adama Wrzoska.

Szlachetny ten czyn zasłużonego rektora Wszechnicy Poznańskiej, oddawna już cieszącego się powszechną czcią i poważaniem, odbije się niewątpliwie silnem echem w całej Polsce i znajdzie licznych naśladowców.

W przyszłym numerze „Akademika" podamy bliższe szczegóły o fundacji.

NUMERUS CLAUSUS.

Sprawa odżydzenia naszych wyższych uczelni, czyli, jak się ją popularnie nazywa, sprawa „numerus clausus“ wciąż jeszcze jest otwarta. Aczkolwiek bowiem w Komisji Oświatowej Sejmu przeszedł wniosek o zmianę art. 85. i 86. ustawy o szkołach akademickich w brzmieniu jaknajzupełniej zaspakajającem postulaty młodzieży polskiej, to jednak wniosek ten z powodu feryj wakacyjnych nie został uchwalony przez plenum Sejmu i nie stał się ustawą, któraby obowiązywała już przy wpisach na bieżący rok szkolny. Sytuację uratował do pewnego stopnia p. Minister Oświaty prof. Głąbiński, który zrobił co było w ramach istniejących ustaw możliwe, t. zn. zgodził się z góry na wprowadzenie przez poszczególne wydziały wyższych uczelni „numerus clausus“, który umożliwi Radom Wydziałowym przyjmowanie żydów w procencie właściwym im w państwie. Rzecz oczywista, że w obecnem swem stadjum sprawa odżydzenia wyższych uczelni spoczywa wobec tego li tylko w rękach Rad Wydziałowych i od ich dobrej woli zależy.

Młodzież akademicka żywi dla p. Ministra Oświaty szczerą wdzięczność za to jego stanowisko, które sprawę „numerus clausus“ posuwa naprzód i umożliwia już w roku bieżącym postawienie tamy zalewowi żydowskiemu. Ale młodzież chce mieć pewność, że Rady Wydziałowe zastosują „numerus clausus“ istotnie w tym celu, by ograniczyć ilość żydów, co wobec znanych opinji niektórych wydziałów wyższych uczelni wydaje się wątpliwe. Tylko ustawa sejmowa, nakazująca ograniczenie ilości żydów do procentu im właściwego, może dać tę pewność. Od Sejmu zatem domagać się musi młodzież w dalszym ciągu stanowczo jaknajśpieszniejszego uchwalenia ustawy.

Naczelny Komitet Akademicki posiada uchwałę Zjazdu lwowskiego, w której młodzież wyraźnie sprecyzowała swe stanowisko w tej sprawie. Z utnością czekamy na kroki N. K. A. które przeprowadzą realizację uchwał lwowskich — czekamy również na instrukcje i zarządzenia jak postępować należy. Nie wątpimy również ani na chwilę, że Sejm nie da się zastraszyć krzykom, wszczętym przez międzynarodowe żydostwo i ustawę o „numerus clausus“ uchwali.

W SEJMIE.

Jak wiadomo (patrz nr. 17—18 „Akademika“) Komisja Oświatowa Sejmu przyjęła dn. 10. czerwca w drugiem czytaniu wniosek posła Konopczyńskiego w sprawie zmiany art. 85. i 86. ustawy o szkołach akademickich, odpowiadający w zupełności stanowisku młodzieży. Dnia 26. czerwca postawiono na porządku dziennym obrad komisji trzecie czytanie ustawy o „numerus clausus“. Pos. ks. Lutosławski oświadczył wówczas, że trzecie czytanie jest zbyteczne, gdyż dotychczas nie było rzeczą praktykowaną, by w komisji odbywało się trzecie czytanie, o ile w drugiem czytaniu nie zgłoszono żadnych poprawek. Wniosek ks. Lutosławskiego przeszedł 14 głosami (ósemka i piastowcy) przeciwko 13.

Wówczas lewica wniosła sprawę na Konwent Senjorów, twierdząc, że należy jednak przeprowadzić trzecie czytanie w komisji. Konwent Senjorów uznał się w tej sprawie niekompetentnym i odesłał ją do rozstrzygnięcia Komisji Regulaminowej. Prezesem Komisji Regulaminowej jest żyd-socjalista Liebermann. Ten, pomimo kilkakrotnych upomnień ze strony posłów, nie zwołał komisji, celowo oczywiście spekulując na przeciągnięcie sprawy i uniemożliwienie Sejmowi uchwalenia ustawy o „numerus clausus“ w ciągu krótkiej sesji letniej, by w ten sposób na bieżący rok szkolny sprawę pogrzebać.

Pos. Kozicki, prezes Zw. Lud. Narod. kilkakrotnie interpelował marszałka Rataja w tej sprawie, domagając się postawienia sprawy „numerus clausus“ w czasie sesji letniej. Marszałek oświadczył jednak, że sprawa „leży“ w Komisji Regulaminowej. Pismo żydowskie donosiły, że marsz. Rataj jest nieprzychylnie usposobiony do sprawy „numerus clausus“ i dlatego jej nie postawił na plenum Sejmu. Nam jednak się wydaje, że to raczej żyd Liebermann postarał się o to, przetrzymując ustawę w swej komisji.

W wyniku Sejm na sesji letniej ustawy o „numerus clausus“ nie uchwalił. Wobec zbliżania się nowego roku szkolnego staliśmy w obliczu niebezpieczeństwa dalszego zalewu wyższych uczelni przez żydów. Sprawą jednak zajął się rząd.

STANOWISKO RZĄDU.

Stanowisko rządu wyjaśnił p. Min. Głąbiński w wywiadzie z przedstawicielem „Gazety Warszawskiej“. Wywiad ten przytaczamy poniżej w całości:

Na pytanie o sprawę „numerus clausus“ p. Minister oświadczył:

— „Wiem, że sprawa ta żywo interesuje opinję publiczną. Trzeba pamiętać, że „numerus clausus“ na wyższych uczelniach został już właściwie wprowadzony przez ustawę o szkołach akademickich z r. 1920. Art. 86 tej ustawy wyraźnie postanowił, że Radom Wydziałowym przysługuje za zgodą Ministerstwa W. R. i O. P. prawo wprowadzenia w razie potrzeby ograniczeń co do ilości przyjmowanych słuchaczów. Na podstawie tego artykułu niektóre Rady Wydziałowe wprowadziły już dawniej „numerus clausus“ i nie były i nie są krępowane żadnemi ograniczeniami co do obowiązku przyjmowania młodzieży z t. zw. „mniejszości narodowych“. Sprawa „numerus clausus“ właściwie stała się głośną dopiero wówczas, kiedy jeden z b. ministrów W. R. i O. P. nie chciał zgodzić się na wprowadzenie „numerus clausus“ na uniwersytecie we Lwowie. Wówczas to polska młodzież akademicka zaczęła się na swych wiecach domagać wprowadzenia ogólnego „numerus clausus“ dla „mniejszości narodowych“ i uchwalenia przez Sejm ustawy obowiązującej dla wszystkich szkół akademickich, niezależnie od woli poszczególnych ministrów.

Projekt takiej ustawy, wniesiony w Sejmie przez Związek Ludowo-Narodowy, został w Komisji Oświatowej w nieco zmienionej formie za moją zgodą uchwalony. Niezależnie jednak od dalszych losów tego projektu na plenum Sejmu i Senatu wydałem rozporządzenie, w którem **zgodziłem się zgóry na wprowadzenie „numerus clausus“ na wszystkich wydziałach szkół akademickich, oczywiście o ile w myśl art. 86 ustawy Rady Wydziałowe tego rodzaju uchwały powezmą.**

— Więc wprowadzenie „numerus clausus“ już w bieżącym roku akademickim zależy wyłącznie od dobrej woli poszczególnych Rad Wydziałowych?

— Zależy wyłącznie od ich decyzji. Rozporządzenie takie ma tę dodatnią stronę, że nie ogranicza autonomji szkół akademickich i pozwala na przystosowanie się do istniejących warunków, ma jednakże tę stronę ujemną, że nie jest obowiązujące dla wszystkich. W każdym razie w bieżącym roku akademickim **decyzja w sprawie wprowadzenia „numerus clausus“ leży wyłącznie w rękach poszczególnych Rad Wydziałowych“.**

Jak widzimy z tego oświadczenia p. Ministra Głąbińskiego, w roku bieżącym wobec nieuchwalenia na czas ustawy przez Sejm, rząd zrobił, co mógł, t. j. powierzył sprawę Radom Wydziałowym.

STANOWISKO MŁODZIEŻY.

Młodzież akademicka swoje stanowisko w sprawie „numerus clausus“ sprecyzowała ostatecznie w uchwałach, które powziął Zjazd lwowski (patrz nr. 17—18 „Akademika“). Młodzież domaga się i domagać się będzie aż do pomyślnego załatwienia sprawy **ustawowego** ograniczenia liczby żydów na wyższych uczelniach.

Zanotować tu jeszcze musimy głos **młodzieży lwowskiej**: Oto mianowicie „Czytelnia Akademicka“, „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu“, „Bratnia Pomoc Studentów Politechniki“ i „Bratnia Pomoc Studentów Weterynarji“ wystosowały wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego (w dniu 25. lipca) memorjał do Komisji Oświatowej Sejmu z prośbą o jaknajszybsze uchwalenie ustawy o „numerus clausus“.

KONTRAKCJA MIĘDZYNARODOWEGO ŻYDOSTWA.

Równocześnie z powstrzymaniem ustawy o „numerus clausus“ przez żyda Liebermana w Komisji Oświatowej Sejmu, międzynarodowe żydostwo rozpoczęło generalny atak przeciwko „numerus clausus“ mający oczywiście na celu zastraszenie polskiego Sejmu. Oddana żydom prasa różnych państw poczęła na komendę sypać jak z rękawa artykuły o „numerus clausus“.

Przedewszystkiem więc przedstawiciel szwajcarskiej *„Jüdische Presszentrale“* ogłosił swój wywiad z b. rektorem Uniwersytetu Warszawskiego Łukasiewiczem, (znanym uczestnikiem uczty w malinowej sali...), w którym prof. Łukasiewicz twierdzi, jakoby większość Rad Wydziałowych polskich szkół akademickich była przeciwna „numerus clausus“. Niebawem na łamach belgijskiej radykalnej *„L' Etoile Belge“* pojawia się artykuł, który projekt ustawy o „numerus clausus“ określa jako zamierzone pogwałcenie konstytucji polskiej i porównywa go do represyj, stosowanych dawniej przez władze carskie. Równocześnie we francuskiej radykalnej gazecie *„Quotidien“* zamieszcza prof. Aulard artykuł, w którym argumentacja żywcem przypomina wynurzenia pisma belgijskiego. Prof. Aulard zachwyca się również zebraniem polskiej „Ligi obrony praw człowieka“, która pod przewodnictwem sen. Limanowskiego powzięła uchwałę przeciwko „numerus clausus“. W Niemczech znów organ finansjery żydowskiej *„Frankfurter Zeitung“* drukuje korespondencję z Warszawy w sprawie „numerus clausus“, w której roi się od takich kwiatków jak „die dummen Reaktionäre in Polen“ i t. d.

Tych kilka przykładów daje nam dobry obraz akcji międzynarodowego żydostwa. Rozwija się ona nietylko na terenie prasy. Oto bowiem gdy prof. Uniwersytetu Warszawskiego Sierpiński zwrócił się do członka „Institut de France“ prof. Hadamarda (żyda) z prośbą o przesłanie do Biblioteki Uniwersyteckiej prac tegoż, prof. Hadamard odpowiedział listem, w którym atakuje młodzież polską i profesorów polskich za „numerus clausus“, posuwając się do takich wyrażeń jak, np. że „wprowadzenie „numerus clausus“ naraziłoby na szwank nietylko interesy Polski, ale i jej honor“. Prof. Sierpiński ogłosił list otwarty (którego dla braku miejsc niestety przytoczyć nie możemy), w którym ostro zareagował na niesłychane wywody żydowskiego profesora francuskiej uczelni.

Pomyśleli również żydzi o skierowaniu sprawy do swego umiłowanego dziecka — Ligi Narodów. A więc francuska „Liga obrony praw człowieka“ ogłosiła protest przeciwko „numerus clausus“ w Polsce i wezwanie do rządu francuskiego, aby przekazał tę sprawę Lidze Narodów. Taką samą w treści petycję zaniosła deputacja gmin żydowskich Londynu do rządu angielskiego.

Na samym zaś terenie Ligi Narodów, przedstawiciel angielskiego *„Joint Foreign Committee“* i *„Alliance Israélite Universelle“* żyd Lucien Wolff wniósł do Rady Ligi zażalenie przeciwko „numerus clausus“ w Polsce. Rzecz oczywista, że rząd polski, który stoi na stanowisku, iż petycje do Ligi mogą być skierowywane tylko za pośrednictwem rządów, oświadczył, że do żadnej dyskusji na temat petycji Lucien Wolfa nie przystąpi. Przeciwko temu zwróciły się gwałtownie *„Joint Foreign Committee“* oraz „Związek Przyjaciół Ligi Narodów“.

Jak widzimy zatem, akcja międzynarodowego żydostwa przeciwko „numerus clausus“ jest zakrojona na szeroką skalę. Według informacji żydowskiej „Chwili“ Liga Narodów miała się zwrócić do rządu polskiego, żądając przedstawienia swego stanowiska w sprawie „numerus clausus“ w ciągu dwuch miesięcy. Rząd polski odmówił, wychodząc z założenia, że petycja stowarzyszeń nie powinna być przyjmowana.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że te same organizacje wystąpiły uprzednio przeciwko „numerus clausus“, który dziś już obowiązuje na Węgrzech: nic nie wskórały. Tak samo i Polska nie da się zastraszyć akcji międzynarodowego żydostwa.

Warto też dodać, że żydzi niepewni losów swej akcji zagranicznej, myślą także o asekuracji na wypadek uchwalenia „numerus clausus“. Żydowska „Republika“ propaguje ideę założenia w Łodzi uniwersytetu mniejszości narodowych z językiem wykładowym polskim, żydowskim i niemieckim. Jako profesorowie brani są m. i. w rachubę prof. Baudoin de Courtenay i prof. Petrażycki. Powstał już nawet komitet organizacyjny tego uniwersytetu, na którego czele stoją: p. Behrens i pos. Rosenblatt.

GŁOSY PRASY.

Prasa zajmowała się w ostatnich czasach bardzo żywo sprawą „numerus clausus“, zwłaszcza prasa lewicowa i żydowska, która zrobiła z niej konika w walce przeciwko obecnemu rządowi. Dla braku miejsca, spowodowanego nawałem materjału wakacyjnego, musimy odłożyć przegląd pism do następnego numeru.

Arenarius.

Zjazd b. członków Czytelni Akademickiej we Lwowie.

Najstarsze zrzeszenie akademickie na ziemiach Rzeczypospolitej, lwowska Czytelnia Akademicka święciła w dniu 1. lipca b. r. doniosłą uroczystość — Zjazd byłych swych członków. W dniu tym spotkało się we Lwowie 16 pokoleń b. członków Czytelni, którzy w liczbie 50 zjechali się z całej Polski — od osiwiałych wiekiem aż do najmłodszych.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele uniwersyteckim św. Mikołaja, odprawionem przez ks. prob. Sokołowskiego. O godz. 10-tej zebrali się uczestnicy Zjazdu w wielkiej sali ratuszowej, gdzie goście przybyli m. i.: J. M. Rektor U. J. K. ks. Narajewski, profesorowie Balzer i Finkiel, gen. Albinowski, prezes Sądu Apelacyjnego p. Czerwiński i bawiący w gościnie we Lwowie profesor uniwersytetu w Zagrzebiu dr. Ilescic.

Zebranie zagaił najstarszy prezes Czytelni prof. Starzyński, który skreślił historję Czytelni i jej ideowe zasługi, a nawiązując do ostatniego podobnego Zjazdu b. członków Czytelni w r. 1906, dał wyraz głębokiej radości, że obecny Zjazd odbywa się w niepodległej Polsce, o którą walczyły całe pokolenie Narodu, a wraz z niemi pokolenia Czytelników.

Na wniosek dra Próchnickiego wybrano prezesem Zjazdu prof. Starzyńskiego, a wiceprezesami Wiceministra Spraw Wojsk. dra Weygarda i dra Michała Greka, prezesa Izby Adwokackiej.

Nastąpiły przemówienia powitalne. Imieniem młodzieży witał Zjazd obecny prezes Czytelni kol. Antoni Deryng. W przemówieniu swem, mówiąc o zadaniach obecnego pokolenia członków Czytelni i wogóle młodzieży polskiej, wysunął on na plan pierwszy dążenie do stworzenia z Polski silnego **państwa narodowego**, któreby było najdalej na Wschód wysuniętą placówką kultury zachodniej. Imieniem miasta powitał Zjazd wiceprezydent dr. Chlamtacz, imieniem uniwersytetu J. M. Rektor dr. Narajewski.

Z kolei wygłosił obszerne przemówienie jeden z b. prezesów Czytelni, obecnie poseł na Sejm i redaktor *„Rzeczypospolitej“* prof. Stanisław Stroński, charakteryzując zasługi ideowe Czytelni na tle życia społeczno-politycznego Polski w okresie popowstaniowym. Czytelnia powstała w r. 1867, właśnie w pełnym toku walki Sejmu Lwowskiego z Wiedniem o autonomję, prowadzonej przez Smolkę i Gołuchowskiego, przez Grocholskich i Borkowskich — walki, która cała drżała niewygasłem jeszcze poczuciem praw narodowych. Narodziny te wyryły na Czytelni trwałe znamię na dalszą drogę jej życia. Pierwszy okres jej działalności, — do roku mniejwięcej 1890-go — okres jeden z najcięższych w życiu Narodu, nie zaznaczył się jeszcze jakimś żywszym ruchem ideowym wśród mło-

dzieży zgrupowanej w Czytelni, jakkolwiek burzyła się ona już wtedy przeciw naukom stańczykowskiej „Szkoły Krakowskiej“ oraz zimnego pozytywizmu warszawskiego. W okresie drugim, po r. 1890, pojawiły się głębsze i ożywcze pierwiastki, które wypełniły także treść życia i dążeń młodzieży, gromadzącej się w Czytelni. Pierwiastki te wniósł ze sobą na widownię życia ideowo-politycznego szerzący się wówczas wśród młodzieży ruch wszechpolski, zaszczepiony w tej dzielnicy przez nieodżałowanego ś. p. Jana Popławskiego. Odradza się wówczas z żywiołową siłą poczucie jedności wszystkich ziem polskich, rozbrzmiewają hasła czynnej współpracy młodzieży w ruchu ludowym, których przejawem była z jednej strony działalność polityczna wśród ludu, z drugiej usilna praca kulturalno-oświatowa (głównie w Towarzystwach Szkoły Ludowej — T. S. L.) — Obok innych przywódców ruchu wszechpolskiego, jednym z chorążych nowych idei zapładniających umysły młodzieży, staje się wówczas Stanisław Szczepanowski.

Równocześnie młodzież, zgrupowana w Czytelni występuje często w obronie polskości Wszechnicy Lwowskiej oraz samego Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. — Nadeszła wreszcie wojna, która przyniosła realizację pielęgnowanych w ciągu półwiecza ideałów Czytelni. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Uniwersytetu Jana Kazimierza, na cześć Lwowa i na cześć Polski.

Po przemówieniu prof. Strońskiego, pp. Białynia-Chołodecki, dr. Korytko i gen. Albinowski rozwinęli przed zebranymi szereg wspomnień z dawnych koleżeńskich czasów, poczem dr. Ehrlich wygłosił referat o uniwersyteckich organizacjach koleżeńskich.

O godzinie 2-ej po południu zebrali się uczestnicy Zjazdu na obiedzie w Hotelu Krakowskim. W czasie obiadu przemówił pierwszy prof. Starzyński, wznosząc toast na cześć Czytelni Akademickiej w ręce jej obecnego prezesa kol. Derynga, który w ręce p. Starzyńskiego odpowiedział toastem na cześć dawnych kolegów. Następnie wiceprezydent miasta dr. Stahl wygłosił przemówienie pełne miłych wspomnień, kończąc okrzykiem na pomyślność Jugosławji w ręce obecnego na Zjeździe prof. Ileszica, który z kolei toastował na cześć Młodej Polski. Inż. Haluch-Brzozowski wzniósł toast na cześć brygadjera Mączyńskiego. Po wysłaniu na wniosek red. prof. Strońskiego depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przemawiał imieniem Czytelników b. zaboru rosyjskiego p. Górski, imieniem palestry polskiej adw. dr. Till, a na cześć pań z Czytelni Akademickiej p. Białynia-Chołodecki. Dalej przemawiali: wiceprezes Bratniej Pomocy kol. Röhr, b. prezes Czytelni Akademickiej kol. Bertoni o wysiłkach młodzieży akademickiej w czasie wojny, wreszcie brygadjer Mączyński o zasługach młodzieży w czasach walki o Polskę i Lwów. Dr. Stefan Uhma odczytał szereg nadesłanych depesz powitalnych, a prof. Bykowski wzniósł toast: „Kochajmy się, ale kochajmy się w poczuciu obowiązku, co było zawsze główną i stałą podstawą duchową ludzi Czytelni Akademickiej“. — Na zakończenie dr. Mękarski wzniósł okrzyk na cześć Romana Dmowskiego.

Wieczorem odbyły się dalsze obrady Zjazdu w lokalu Czytelni Akademickiej. Po referacie dra Argasińskiego i po dłuższej dyskusji uchwalono założyć „Koło b. członków Czytelni Akademickiej we Lwowie“, którego celem jest utrzymanie węzłów koleżeńskich i popieranie Czytelni Akademickiej. Członkiem Koła może być każdy członek Czytelni Akademickiej, który ani w życiu akademickiem, ani później nie wykroczył przeciw obowiązkom obywatela-Polaka.

Do zarządu Koła weszli: jako przewodniczący prof. Starzyński, jako członkowie: Karol Argasiński, Zenon Bańkowski, Ludwik Ehrlich, Wojciech Feliks, Grzegorz Chomicki, Michał Grek, Stanisław Korytko, Zdzisław Próchnicki, Zygmunt Łaszowski, Wacław Mejbaum, Jan Poratyński, Leon Piniński, Kazimierz Tyszkowski i Stefan Uhma.

Na tem prace Zjazdu ukończono.

Późną nocą po miłej pogawędce koleżeńskiej uczestnicy Zjazdu zaczęli się rozjeżdżać.

KORESPONDENCJE.

Studenckie organizacje słowackie.

Poniżej zamieszczamy nader interesującą korespondencję o życiu organizacyjnem studentów słowackich, nadesłaną nam przez jednego z najwybitniejszych przywódców katolickiej młodzieży słowackiej, a zarazem szczerego zwolennika zbliżenia się kulturalnego polsko-słowackiego, kol. Jana Holly'ego.

Redakcja.

PRAGA, w czerwcu 1923 r.

I.

Postaram się tutaj opisać pokrótce rozwój organizacyj akademickich słowackich od chwili powstania rzeczypospolitej czesko-słowackiej aż do dnia dzisiejszego. Do skreślenia artykułu niniejszego skłania mnie dążność do szczerego wzajemnego poznania się i zbliżenia dwóch bratnich słowiańskich społeczności akademickich, co pragnąłbym urzeczywistniać przez obustronne informowanie się o życiu, dążeniach i działalności braci studenckiej.

Wyzwolenie narodu słowackiego z pęt niewoli madziarskiej wstrząsnęło tak silnie nieuświadomioną dotychczas narodowo duszą studenta słowackiego, że jeśli do tej pory mieliśmy zaledwie dwudziestu studentów, będących świadomymi Słowakami, to teraz młodzież akademicka setkami jęła się poczuwać do samowiedzy narodowej. Nie mam tu zamiaru przypominać, jakie to bolesne okoliczności życiowe były za czasów niewoli madziarskiej przyczyną faktu, że wśród studjującej na wyższych uczelniach młodzieży słowackiej nie spotykało się prawie wcale jednostek narodowo uświadomionych — wspomnę tylko, że studentowi słowackiemu nawet myśleć i czuć po słowacku nie było wolno — cóż dopiero brać jakiś czynny współudział w życiu narodowem własnej Ojczyzny. Wszakże już doszło do tego, że student-Słowak nawet z własną swą matką nie śmiał rozmawiać w języku ojczystym!

Oswobodzenie rozniecił o w nim tlejące uczucia, napełniając mu serce gorącą miłością Narodu. Zapragnął pracować, odrobić i naprawić to wszystko, czego mu dotychczas na skutek niepomyślnych warunków czynić nie było wolno. By praca ta była wydatniejsza, poczęto grupować się w koła.

Robota organizacyjna rozpoczęła się na terenie szkół średnich, akademików bowiem było wówczas bardzo niewielu. Jedynie tylko oddawna istniejące ognisko studentów słowackich, studjujących w Pradze, „*Detvan*“ rozwijało w dalszym ciągu swą działalność obok powstających wówczas prymitywnych organizacyj uczniowskich.

Ruch na terenie szkół średnich miał swój początek w Rużomberku, po którym przyszła kolej na Turczański Św. Marcin. Później zaczęli się także ruszać akademicy, którzy, powróciwszy z Budapesztu do wolnej ojczyzny, kontynuowali rozpoczętą już poprzednio działalność. Najintensywniej pracowano w Rużomberku, gdzie już w lutym 1919 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma studenckiego „*Vatra*“. W miesiąc później poczęło wychodzić „*Mlade Slovensko*“, wydawane przez akademików, którzy powrócili z Budapesztu. Niestety, zgodna współpraca między studentami nie trwała długo. Importowana zzewnątrz „postępowość“ rozbiła uczącą się młodzież słowacką na dwa obozy. Katolicka większość zrozumiała bardzo szybko, że pod ową zalecaną „postępowością“ rozumieć należy ateizm i dążności wrogie katolicyzmowi — to też nie wahała się długo i jęła zakładać organizacje studentów katolickich. Akcję tę rozpoczęto również w Rużomberku. Przeciwnicy pragnęliby chętnie dopatrywać się w tych dążeniach wpływów politycznych autonomistycznej partji Hlinki, w czasie tym bowiem toczyły się właśnie gwałtowne spory między stronnictwami politycznemi. Z czystem jednak sumieniem można powiedzieć, że nie polityczne wpływy zmusiły katolicką młodzież słowacką do wyrzeczenia się współpracy z pozostałą częścią studentów. Przyczyną owego rozłamu były niesprawiedliwości, popełniane przez „postępowych“ profesorów (czeskich) i innych „postępowców“; ich to właśnie oburzające postępowanie i antykatolickie zapędy zmusiły katolickich studentów słowackich do czujności i przeciwdziałania.

Przybyli po owym rozłamie z Budapesztu akademicy stanęli po stronie drugiego obozu, grupującego po większej części młodzież wyznania ewangelickiego. Było ich niewielu, lecz mieli za sobą poparcie wpływowych czynników, co stanowiło dla nich w pracy znaczne ułatwienie. Rząd, „postępowi“ profesorowie, wszystko było po ich stronie; zakładali więc stowarzyszenia pod nazwą „Organizacyj Młodej Słowacji“ (O. M. S.). Po stronie katolickiej pracowano także w podobny sposób i organizowano studentów w kółka zwane „*Socialne Sdruženia Slov. Sztudentstva*“ (S. S. S. S.)

Pierwsze zjazdy obu obozów odbyły się w sierpniu 1919 r., przyczem pierwszym zjazdem wogóle był „*Sjazd kat. slov. sztudentstva*“ w Rużomberku w dniu 3 sierpnia 1919 r. W zjeździe tym brało udział ponad 700 studentów-katolików; każda szkoła przysłała swych delegatów. Co jednak było najbardziej bijącem w oczy, to fakt, że delegaci poszczególnych uczelni nie wyrażali — jakby się można było spodziewać — jakiejś wielkiej radości z tego, że wreszcie mogą przemawiać po swojemu we własnym języku ojczystym (choć miłość Ojczyzny płonęła w ich sercach) — ale głosem drżącym od oburzenia i pełnym bólu opowiadali o cierpieniach, jakie znosić muszą ze strony „postępowych“ profesorów. A cierpienia te wywołane były nietylko prześladowaniem przekonań religijnych — źródło ich bardzo często leżało w obrażonem poczuciu słowackiej godności narodowej.

Drugi zjazd odbył się dnia 6 sierpnia tegoż roku w Turcz. Św. Marcinie; był to „*Sjazd slovenskej mladeže*“. Udział bardzo słaby. Delegatów studentów katolickich dopiero po wielu trudnościach (po rozstrzygnięciu komitetu zjazdowego) dopuszczono do obrad. Owi delegaci przybyli na zjazd „młodzieży słowackiej“ ze szczerym zamiarem usunięcia rozłamu między studentami słowackimi i stworzenia jednolitej chrześcijańskiej organizacji uczącej się młodzieży słowackiej, co zdawało się możliwem wobec tego, że nie było jeszcze wówczas organizacji, któraby jawnie odgradzała się od reszty hasłami „postępowości“. Usiłowania ich spełzły za niczem; zawinili tu nie sami studenci, lecz głównie opór starszych „postępowców“, którzy widząc, że próby szczepienia przez nich „postępowych“ idei nie dają rezultatów, pracowali ze wszystkich sił nad tem, by zbliżenie to uniemożliwić — co więcej, odważyli się nazwać znaczną większość młodzieży słowackiej „madziarońską“*), byle tylko swój cel osiągnąć.

Po wspomnianych zjazdach zabrano się do intensywnej pracy organizacyjnej między studentami szkół średnich. Prym dzierżyła pod tym względem młodzież katolicka; na każdej niemal uczelni posiadała ona wówczas dzielnie pracującą organizację (*S. S. S. S*). Poza działalnością wewnętrzną urządzano konferencje i zjazdy, na których omawiano organizację i metody pracy.

Od samego początku opisywanej akcji przeszkadzali jej w rozmaity sposób „postępowi“ profesorowie, pogróżki ich jednak nie zdołały zachwiać energją naszych pracowników i nie wydały spodziewanych rezultatów. Dopiero w maju 1920 r. poczęto stosować terror — organizacje studentów szkół średnich „ze względu na nadzwyczajne stosunki na Słowacji“ zostały przez ministerstwo oświaty rozwiązane, wszelka zaś działalność w kierunku ich tworzenia zakazaną. (O wyrzucaniu słowackich studentów-katolików ze szkół średnich pisać nie będę, bo to bardzo bolesny rozdział w historji naszego wolnego życia narodowego).

W ten więc sposób zanikły stowarzyszenia studenckie na szkołach średnich — naturalnie kółka „Młodej Słowacji“ także, te jednak dużo na tem nie straciły, praca ich bowiem i znaczenie w życiu studenckiem były nader nikłe.

Jano Holly.

(Dokończenie nastąpi.)

*) „Madziaronami“ nazywano wynarodowionych Słowaków, którzy wysługiwali się rządowi węgierskiemu. (Przyp. Red.).

Z życia studentów polskich zagranicą.

LEOBEN (Styrja), w czerwcu 1923 r.

Przeglądając ostatnie numery „Akademika“, wnioskować z nich już można, jak bujnie rozwija się u nas w kraju życie młodzieży akademickiej, jak przenika tę młodzież świadomość ogromu pracy, oczekującej ją w oswobodzonej Ojczyźnie — jak wreszcie szczerze i gorąco pojmuje ona swe obowiązki, a wraz z niemi i ofiary, których celem najwyższym i jedynym: silna, na trwałych podstawach oparta Polska.

Przebywając dla studjów poza krajem, zauważyć można, jak niekiedy młodzież tam studjująca, luźniej z krajem związana, a temsamem nie biorąca udziału w życiu duchowem swych kolegów, obojętnieje, i — jeśli nie znajdą się jednostki, któreby spostrzegłszy braki i zło istniejące, nie nadały życiu temu żywszego tempa i nie wypełniły go pewną treścią ideową — staje się szarą gromadą, pozbawioną jakichkolwiek wznioślejszych myśli i ideałów. Skutkiem tego jest, że ludzie tacy nie zdają sobie zupełnie sprawy z obowiązków, jakie mają w stosunku do społeczeństwa, państwa i Ojczyzny, żyją z dnia na dzień, nie zastanawiając się nad niczem poza najbliższemi sprawami — przyczem nie usiłują się nawet wyrwać poza obręb owego banalnego życia.

Pozbawieni owej myśli, która jedynie w chwilach przykrych i trudnych mogłaby być ciągłym bodźcem do dalszej pracy i niezrażania się chwilowemi trudnościami — myśli, że przecież dzisiaj obowiązkiem każdego jest praca i jeszcze raz praca, że na każdem polu czekają opróżnione stanowiska, po które wróg ręce wyciąga i że każda utracona godzina stanowi bolesny uszczerbek dla majątku narodowego obecnych i przyszłych pokoleń — ludzie ci marnują ów drogi czas i swą własną młodość, która powinnaby w piersiach ich rozniecić zapał i zrozumienie swych obowiązków.

Nie chcę twierdzić, że wszędzie tak bywa, nie znam życia młodzieży polskiej we Wiedniu, Berlinie czy Paryżu — przypuszczam także, że wszędzie, gdzie znajduje się większa kolonja polska i większa liczba uczących się, życie duchowe i praca samowychowawcza lepiej się rozwija. Z tych też względów powitać należy z uznaniem uchwałę III. Ogólnego Zjazdu akademickiego we Lwowie, żądającą jednoczenia się polskich stowarzyszeń w ramach Związku Narodowego P. M. A. by w ten sposób stworzyć stały kontakt ze studentami polskimi przebywającymi poza krajem. Dlatego również z radością bierzemy do ręki każdy świeżo nam nadesłany numer „Akademika“ i „Głosu Akademickiego“, przynoszący nam wraz ze swem pojawieniem się powiew świeższych myśli i zagadnień. Czytając te czasopisma, przykro nieraz, że się samemu nie jest w kraju wśród tamtejszych kolegów, że nie przeżywa się razem z nimi tych chwil pełnych twórczych zapałów i rodzących się myśli — chwil pięknych i wielkich swem uniesieniem, w których, oderwawszy się od szarzyzny codziennego życia, wzbiera pierś pełnią szczęścia.

Obowiązkiem naszym dzisiaj jest zdobyć jaknajwiększy zasób wiadomości, jaknajwięcej u obcych zobaczyć i usłyszeć, by mieć z czem wracać do kraju, by kiedyś ci, co nie mieli sposobności uczyć się zagranicą, nie robili nam wyrzutów, że koledzy ich kończący studja na obczyźnie powracają do kraju jedynie ze sporą dozą zarozumiałości.

Młodość, szlachetne porywy i świadomość ogromnej przed nami pracy, niechaj każdemu wskazują drogę, bo

...taką tylko młodość nazwać piękną,
która zaburzy pierś jeszcze niezbrojną,
od której nerwy w człowieku nie zmiękną,
ale się staną niby harfą strojną,
I bite pieśnią zapału nie pękną!....
(Słowacki)

P. S.

ŻYCIE AKADEMICKIE ZAGRANICĄ.

CZECHO-SŁOWACJA.

Zjazd katolickiej młodzieży słowackiej w Bratysławie. W dniach 30. VI do 2. VII. b. r. odbył się w Bratysławie IV. Zjazd „*Ustredia slovenského katolickeho sztudentstva*“ (U. S. K. S.). W otwarciu Zjazdu uczestniczył również delegat „Odrodzenia“ kol. Koczorowski, po przemówieniu którego obecni urządzili burzliwą manifestację na cześć Polski. Sprawozdanie ze Zjazdu, otrzymane od naszego korespondenta z Bratysławy, zamieścimy w przyszłym nrze „Akademika“.

FRANCJA.

Uroczystość Kopernikowska w Sorbonie. W dniu 15 czerwca odbył się w wielkim amfiteatrze Sorbony paryskiej wspaniały obchód dla uczczenia 450-ej rocznicy urodzin Kopernika, zorganizowany staraniem Tow. „France-Pologne“. Przewodniczył J. M. Rektor Sorbony Paul Appel; wśród obecnych znajdował się także poseł polski z Paryża hr. Zamoyski.

Po odegraniu przez orkiestrę Marsyljanki i hymnu narodowego polskiego, wygłosił p. rektor Appel wspaniałe przemówienie, w którem m. i. przypomniał, że w dniu 4 lutego 1921 r. w tymżesamym amfiteatrze Sorbony odbyła się uroczystość, w czasie której Uniwersytet Paryski przesłał braterskie pozdrowienie uniwersytetom polskim. „Jak wówczas powiedziałem — mówił rektor — Uniwersytet nasz jest szczęśliwy i dumny, mogąc pracować wraz z braćmi swymi — uniwersytetami polskimi nad postępem wiedzy i to wiedzy w jaknajszerszem znaczeniu tego słowa". Scharakteryzowawszy znaczenie Kopernika, „jednej z największych postaci w dziejach ludzkości" — człowieka, który jest twórcą astronomji współczesnej, zakończył p. Appel słowami:

„Jesteśmy szczęśliwi kiedy składając hold jednemu z najbardziej w świecie nauki czczonych mężów, czcimy w nim zarazem syna wielkiej naszej siostrzycy — Polski".

Z kolei prof. Sorbony p. Fortunat Strowski, wygłosił bardzo interesujący odczyt o „Koperniku, jego środowisku i jego czasach", ilustrowany przeźroczami. Jako ostatni przemawiał członek Instytutu p. Hamy, który w obszernym, znakomitym referacie omówił prace naukowe Kopernika i ich znaczenie dla postępu wiedzy.

JAPONJA.

Uniwersytet w Tokio zniszczony. Podczas katastrofalnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło stolicę Japonji w dniu 1. września b. r. uległ również zupełnemu zniszczeniu gmach uniwersytetu stołecznego w Tokio oraz wielki budynek szpitala uniwersyteckiego. Z innych instytucyj kulturalnych zniszczone zostało zupełnie Muzeum Cesarskie z bezcennymi zbiorami starożytności japońskich Teatr Cesarski i większa część innych teatrów tokijskich.

PALESTYNA.

Uniwersytet katolicko-arabski w Jerozolimie. W dniu 1 października b. r. ma być otwarty w Jerozolimie katolicki uniwersytet arabski, zorganizowany staraniem patrjarchy rzymsko-katolickiego Aloysie Barlassiny. Według prospektu, wydanego w języku arabskim, nauka w tej uczelni, której oficjalna nazwa brzmi „Palestyński uniwersytet partrjarchalny", ma obejmować zarówno średnie, jak i wyższe wykształcenie. Uniwersytet dzieli się na wydziały: filozoficzny, lekarski, prawny i techniczny. Język wykładowy arabski — nauka angielskiego stanowi przedmiot obowiązkowy. Dostęp na uniwersytet mają słuchacze, władający językiem arabskim bez względu na narodowość i wyznanie.

ROSJA.

Pożar bibljoteki b. uniwersytetu warszawskiego w Rostowie. Jak donoszą z Rygi, otrzymano tam wiadomość, że w Rostowie nad Donem spłonął gmach miejscowego uniwersytetu. Ogień pochłonął większą część bibljoteki uniwersytetu warszawskiego, ewakuowanej w roku 1915 do Rostowa.

Niszczenie oświaty w Rosji. Jak donoszą dzienniki rosyjskie, uniwersytet w Samarze został zamknięty z powodu braku środków finansowych. Podobny los spotkał w ciągu bieżącego roku wiele innych wyższych uczelni rosyjskich.

Dziennik „*Siegodnia*" donosi z Kijowa, że znowu rozpoczęły się tam masowe aresztowania inteligencji, zwłaszcza profesorów. Jeden z aresztowanych profesorów uniwersytetu powiesił się z rozpaczy w więzieniu. Władze bolszewickie trzymają jego nazwisko w tajemnicy.

We Władywostoku przeprowadzono „filtrację" profesorów i studentów uniwersytetu miejscowego przy pomocy specjalnej komisji, złożonej z komunistów, w następstwie czego zwolniono 345 studentów z ogólnej liczby 600 i 16 profesorów. Wykłady na niektórych wydziałach zostały zawieszone wskutek braku wykładających i słuchaczów.

RUMUNJA

Walka o „numerus clausus". Jak wiadomo, na wiosnę b. r. prasa żydowska doniosła z triumfem o rzekomem zlikwidowaniu sprawy „numerus clausus" w Rumunji, do czego miało się głównie przyczynić stanowisko rządu bukareszteńskiego. Ze szczególnem zadowoleniem cytowano odezwę filosemickiego rektoratu uniwersytetu w Bukareszcie, która twierdziła m. i., że ruch o „numerus clausus" jest „obcy duszy narodu rumuńskiego" i że „do Rumunji przemyciono go z Budapesztu, gdzie opracował go w r. 1920 Stefan Haller v. Hallenburg".

Bardzo niemiłem rozczarowaniem dla żydów były rozruchy antysemickie, jakie wkrótce potem wybuchły na wyższych uczelniach rumuńskich, niedopuszczanie studentów-żydów do sal wykładowych itd. Mimo to prasa żydowska pełna była różowych nadziei na przyszłość, notując ze szczególną radością doniesienia o represjach, stosowanych przez czynniki rządowe w stosunku do studentów, o rozwiązaniu wszystkich organizacyj studenckich itd.

Istotnie pod koniec ub. roku akad. nastąpiło na wyższych uczelniach rumuńskich pewne uspokojenie, wywołane faktem, że olbrzymia większość studentów, posłuszna wydanemu hasłu bojkotu, przestała wogóle uczęszczać na wykłady, nie dając się zastraszyć obwieszczeniami rektorałów, grożącemi niezaliczeniem semestrów nieprzesłuchanych.

Warto tu też przypomnieć, że w połowie sierpnia ukazał się na łamach warszawskiego sjonistycznego „Naszego Przeglądu" wywiad z jednym z posłów rumuńskiej radykalnej partji chłopskiej (zbliżonej do naszego „Wyzwolenia"), dr. Cosmą, który brał udział w wycieczce parlamentarzystów rumuńskich do Polski. Zapewniał on wystraszonych żydków z „Naszego", że „agitację za numerus clausus prowadziły dzieci", oraz że „obecnie nastąpiło otrzeźwienie i nadchodzący rok szkolny zapowiada się spokojnie".

Tyle p. Cosma, członek znanej ze swego filosemityzmu grupy „Wyzwoleńców" rumuńskich. Aliści nadchodzą teraz wiadomości, rzucające zgoła odmienne światło na całą sprawę. Jak nam mianowicie donoszą, w tych dniach ma się odbyć kongres studentów rumuńskich w Jassach, którego celem jest zorganizowanie kampanji, skierowanej przeciw otwarciu uniwersytetów na semestr jesienny dopóty, dopóki nie zostanie wprowadzony „numerus clausus". Podobno w związku z tem władze zabroniły odbywania jakichkolwiek zjazdów studenckich. O dalszym przebiegu sprawy poinformujemy wkrótce naszych czytelników.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Pożar miasta uniwersyteckiego Berkeley w Kalifornji. Jak donoszą dzienniki, w połowie września olbrzymi pożar zniszczył niemal doszczętnie miasto uniwersyteckie Berkeley w Kalifornji, obracając w perzynę 600 budynków. Połowa gmachów uniwersyteckich została zniszczona. Dwaj studenci ponieśli śmierć, a dwaj inni odnieśli poważne obrażenia. Szkoda wynosi około 10 miljonów dolarów.

Doniesienie powyższe uzupełnić należy o tyle, że *University of California* w Berkeley był jedną z najpoważniejszych i najlepiej wyposażonych wyższych uczelni w zachodniej części Stanów Zjednoczonych. Należał on do t. zw. klasy A (*Associated Universities*) uniwersytetów amerykańskich obejmującej 25 wyższych uczelni, których dyplomy i poświadczenia studjów uznawane są przez uniwersytety europejskie za równorzędne ze świadectwami tych ostatnich.

WĘGRY.

Generalna ofenzywa żydowska na „numerus clausus". Jak wiadomo Węgry są dotychczas jedynym krajem, w którym (od paru już lat) obowiązuje na wyższych uczelniach ustawowo określony „numerus clausus" dla żydów. Naogół nie przyjmuje się więcej niż 6% studentów wyznania mojżeszowego, przyczem uniwersytet budapeszteński dąży do możliwie największego ograniczenia liczby tych ostatnich, zaś wyższe uczelnie w Szegedynie i Pięciokościołach (Pécs), posiadające w łonie swych senatów pewną liczbę profesorów lewicowo nastrojonych, traktują ustawę o „numerus clausus" w sensie nieco życzliwszym dla żydów.

Chwilę rozpoczęcia nowego roku akademickiego wyzyskali żydzi dla nowych ataków w parlamencie węgierskim i na łamach prasy przeciw ustawie o „numerus clausus". — W pomoc jak zwykle pospieszyli im socjaliści. Na jednem z posiedzeń sierpniowych parlamentu poseł socjalno-demokratyczny dr. Feuer postawił mianowicie wniosek o uchylenie ustawy o normach procentowych na wyższych uczelniach. Po przemówieniu ministra oświaty Klebersberga, który sprzeciwił się temu w stanowczej formie, wniosek odrzucono olbrzymią większością głosów.

Niemal równocześnie na łamach głównego organu żydów i żywiołów filosemickich, wychodzącego w Budapeszcie „Pester Lloydu", ukazał się artykuł wstępny, żądający zniesienia „numerus clausus" i uzasadniający żądanie to przy pomocy krętackiej djalektyki. Artykuł ten przedrukowany został również przez sjonistyczne pisma, wychodzące w Polsce, a mianowicie przez krakowski „Nowy Dziennik" i warszawski „Nasz Przegląd".

Równocześnie żydzi nie zaniedbują akcji przeciw „numerus clausus" także na terenie międzynarodowym. Świeżo właśnie p. Lucien Wolff, przedstawiciel „Joint Foreign Comittee" w Londynie i „Alliance Israëlite Universelle" w Paryżu rozpoczął w tym kierunku nowe intrygi w Lidze Narodów, równocześnie zaś próbuje wywierać presję na zagranicznych przedstawicieli Węgier, prawdopodobnie przy pomocy różnych pogróżek.

Cała ta krzykliwa akcja nie ma oczywiście najmniejszych widoków powodzenia wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa i parlamentu węgierskiego.

ŻYCIE NAUKOWE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Min. Głąbiński o stosunku Rządu do spraw wyższych uczelni.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Głąbiński udzielił redakcji „Gazety Warszawskiej" w końcu sierpnia b. r. szeregu nader interesujących informacyj na temat polityki oświatowej Rządu, z których podajemy poniżej ustępy, dotyczące organizacji szkół wyższych i sprawy uniwersytetu ruskiego.

Organizacja szkół wyższych.

— „Czy w organizacji szkół wyższych zamierzone są zmiany?

— „Nie zamierzam wprowadzać radykalnych zmian w organizacji szkół akademickich. Sądzę jednak, że także ta organizacja musi być dostosowana do rozwoju życia gospodarczego Polski. Z tego powodu nie jestem przeciwny dalszej specjalizacji wydziałów w szkołach akademickich. Zgodziłem się na to, aby Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, która jest prowadzona wzorowo, podnieść na stopień akademicki i dać jej prawo udzielania doktoratu z nauk ekonomicznych. Tak samo zgodziłem się na utworzenie na Uniwersytecie Jagiellońskim z dotychczasowego studjum rolniczego osobnego Wydziału Rolniczego i na udzielanie przez ten wydział doktoratu z nauk rolniczych. Zamierzam również w porozumieniu z ministrem skarbu wprowadzić odrębne studjum rolnicze na Uniwersytecie Wileńskim, narazie przy Wydziale Przyrodniczym.

Sprawa Uniwersytetu ruskiego.

— P. Minister wspomniał o możności zakładania przez „mniejszości narodowe" szkół prywatnych, nawet o charakterze szkół wyższych. A jak przedstawia się sprawa założenia państwowego uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim?

— Uniwersytet ruski zapewniła Rusinom ustawa z r. 1922, która zresztą odnosi się właściwie do ustroju województw. Wobec tego, że wedle tej ustawy rząd polski miał przed końcem r. 1924 przystąpić do założenia uniwersytetu ruskiego, przedstawiłem tę sprawę Radzie ministrów, która zgodziła się, aby uniwersytet ten miał siedzibę w Warszawie, jako w stolicy państwa, dającej słuchaczom największej sposobności i materjału do wykształcenia się i nie nasuwającej żadnych obaw ze stanowiska politycznego. W tej sprawie odbył się szereg konferencyj celem zapewnienia przyszłemu uniwersytetowi i słuchaczom odpowiednich lokalów. Prawdopodobnie uniwersytet będzie się mieścił na Pradze.

Zachodzi jednakże obawa, że sprawa dozna nowych przeszkód, gdyż część społeczeństwa ruskiego ze Wschodniej Małopolski w zbiorowej petycji, wniesionej do Ministerstwa Oświaty, domaga się legalizacji t. zw. „tajnego uniwersytetu" we Lwowie i założenia w tem mieście uniwersytetu i politechniki ruskiej. Oczywiście mowy być nie może o jakiejkolwiek legalizacji czegoś, co realnie nie istnieje i co było fikcją szkoły akademickiej, używaną zdaje się w tym celu, aby stworzyć słuchaczom nielegalną podstawę do przeniesienia się na uniwersytety w Pradze Czeskiej i w Wiedniu. Dotychczas Rusini wypierali się, jakoby istniał jakiś „tajny uniwersytet" i urzymywali, że wykłady, jakie się tu i ówdzie we Lwowie odbywały, były kursami popularnymi, organizowanymi przez ruskie towarzystwa kulturalno-oświatowe. „Docenci" i „profesorowie" wyróżnieni w spisach, jakie za pośrednictwem Min. Spraw Zagranicznych otrzymałem z zagranicy, zaprzeczają stanowczo, aby na tym t. zw. „uniwersytecie" wykładali. Żadne zresztą kompetentne ciało naukowe nie badało ani programów tych kursów, ani kwalifikacyj naukowych wykładających.

Również nie może być mowy o wybraniu na siedzibę uniwersytetu dla Rusinów miasta Lwowa, które stałoby się wówczas ogniskiem walk politycznych, a nie środowiskiem poważnej pracy naukowej. Uznają to zresztą także profesorowie Rusini, wykładający obecnie na Wolnej Wszechnicy Ukraińskiej w Pradze, którzy chętnie przybyliby na uniwersytet ruski do Polski, chociaż woleliby mieć go w jednem z miast wołyńskich". —

WARSZAWA.

Mianowania, zmiany i habilitacje.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z d. 29. III. b. r. mianował b. Dyrektora Obserwatorjum Morskiego we Władywostoku Mag. Michała Kamieńskiego profesorem nadzwycz. astronomji na Wydziale Filozoficznym U. W.

P. Kierownik M. W. R. i O. P. zatwierdził: rozporządzeniem z dnia 17. III. b. r. L. 2248/IV/23 uchwałę Rady Wydz. Lek. U. W., której mocą dr. Leonard Lorentowicz został habilitowany jako docent położnictwa i ginekologji na tymże Wydziale, 2) rozp. z dnia 17. III. 23. L. 2375/IV/23 uchwałę Rady Wydz. Lek. U. W., której mocą dr. Zygmunt Szymanowski został habilitowany jako docent bakterjologji na tymże Wydziale, 3) rozp. z d. 14. IV. b. r. L. 3349/IV/23 dr. Alfred Lityński został habilitowany jako docent zoologji na tymże Wydziale.

Wycieczka naukowa do Włoch.

Profesorowie Wydziału Architektury Politechniki Warsz. organizują wycieczkę naukową studentów do Włoch dla poznania tam dzieł pomnikowych budownictwa. Wycieczka obliczona jest na 20 osób.

LWÓW.

Mianowania, zmiany i habilitacje.

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował: 1) postanowieniem z d. 29. III. b. r. prof. nadzw. dr. Benedykta Fulińskiego profesorem zwycz. zoologji i anatomji porównawczej zwierząt użytkowych na Wydz. Roln.-Leśnym Politechniki Lwowskiej, 2) postan. z d. 29. III. b. r. prof. nadzw. dr. Zygmunta Klemensiewicza profesorem zwycz. fizyki w Politechnice Lwowskiej.

Z Politechniki Lwowskiej.

W Politechnice Lwowskiej wakują katedry: „Budowy miast" (nadzw.), „Telegrafji i telefonji" (nadzw.) i „Inżynierji lssowej" (zwycz.). Termin wnoszenia próśb upływa z dn. 15. października b. r.

Dar dla Bibljoteki Uniwersyteckiej.

Adam ks. Czartoryski ofiarował Bibljotece U. J. K. wielkiej wartości księgozbiór, który do lipca r. b. znajdował cię pod Honfleur w Normandji, w dobrach ofiarodawcy. Księgozbiór zawiera 25.000 tomów w wielu językach. Wszystkie książki mają cenną oprawę. W chwili obecnej bibljoteka, która przybyła drogą morską przez Gdańsk w 301 skrzyniach, znajduje się już w Uniwersytecie J. K.

Studenci amerykańscy na Wszechnicy Jana Kazimierza.

W porozumieniu z M. W. R. i O. P. siedmiu słuchaczy Wydziału Służby Zagranicznej „*Georgetown University*" w Waszyngtonie, kształcących się na dyplomatów, zgłosiło się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie dla odbycia kursu wakacyjnego z ustroju Polski. Kurs ten, na którym wykładali profesorowie Ehrlich, Zierhofer i Gluziński trwał od 23 lipca do 18 sierpnia. W dniu 22. VIII. odbyło się w sali Kopernika uroczyste rozdanie świadectw absolwentom kursu, podczas którego przemawiali J. M. Rektor ks. Narajewski oraz imieniem absolwentów kol. Shea. Ten ostatni, dziękując p. Rektorowi za gościnę, wręczył mu księgę pamiątkową uniwersytetu Georgetown wraz z adresem od Senatu tegoż uniwersytetu do Senatu U. J. K.

Goście zwiedzili poza Lwowem także Kraków, Zakopane, Łódź, Warszawę i Wilno. Podczas całej wycieczki, którą byli zachwyceni, sporządzali zdjęcia filmowe dla swego uniwersytetu.

KRAKÓW.

Mianowania, zmiany i habilitacje.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z d. 13. I. b. r. mianował naczelnika Wydziału w Min. Przem. i Handlu i docenta U. J. dra Jana Nowaka profesorem zwyczajnym paleontologji i geologji na Wydz. Filoz. U. J.

P. Kierownik M. W. R. i O. P. zatwierdził: 1) rozporządzeniem z d. 17. I. br. L. 188/IV/23 uchwałę Rady Wydz. Filoz. U. J. w Krakowie, której mocą dr. Roman Teodor Ignacy Pollak został habilitowany jako docent literatury polskiej na tymże Wydziale, 2) rozp. z d. 7. IV. br. L. 3659/IV/23 uchwałę Rady Wydz. Prawa i Admin. U. J. w Krakowie, której mocą dr. Włodzimierz Antoni Kozubski, został habilitowany jako docent prawa rzymskiego na tymże Wydziale, 3) rozp. z d. 16. V. L. 3658/IV/23 uchwałę Rady Wydziału Teolog. U. J. w Krakowie, której mocą ks. dr. Władysław Wicher został habilitowany jako docent teologji moralnej na tymże Wydziale, 4) rozp. z d. 16. V. br. L. 3660/IV/23 uchwałę Rady Wydz. Filozof. U. J. w Krakowie, której mocą dr. Marjan Hłasko został habilitowany jako docent chemji nieorganicznej na tymże Wydziale.

Studjum rolnicze w Krakowie piątym wydziałem Uniw. Jag.

Senat akademicki U. J. na jednem ze swych posiedzeń w lipcu b. r. postanowił zwrócić się do M. W. R. i O. P. w Warszawie z prośbą o wyłączenie istniejącego od lat 33 Studjum Rolniczego z Wydziału Filozoficznego U. J. i uznanie tegoż Studjum za odrębny piąty wydział Wszechnicy Krakowskiej. Wysłano odpowiedni memorjał do Warszawy, nadto zaś w sprawie tej interwenjował dyr. Studjum Rolniczego prof. U. J. Dr. Stefan Surzycki u p. Ministra Głąbińskiego. P. Minister zainteresował się żywo akcją uniwersytetu i przyrzekł załatwienie sprawy przyspieszyć. Studjum Rolnicze krakowskie posiada obecnie 13 katedr. Bezpośrednio po zatwierdzeniu studjum jako nowego wydziału U. J. odbędą się wybory dziekana, prodziekana i delegata do Senatu Akadem. z nowego wydziału.

Studenci-górnicy na praktyce w Belgji.

Na prośbę krakowskiej Akademji Górniczej, popartą gorąco przez posła Rzpltej w Brukseli hr. Sobańskiego, belgijskie tow. górnicze „Fédération des charbonnages de Belgique" zgodziło się przyjmować na płatną praktykę polskich studentów. Obecnie z praktyki takiej w kopalniach węgla w Quaregnon i Flénu korzysta 11 studentów z Krakowa. Otrzymują oni od zarządu kopalń mieszkanie i wikt, oraz płacę dzienną około 25 franków.

Fundacja dla Akademji Umiejętności.

Akademja Umiejętności w Krakowie otrzymała od ks. Eleonory z Husarzewskich Andrzejowej Lubomirskiej wspaniały dar, mianowicie dom przy ul. Straszewskiego 27, który będzie stanowić fundację rodziny hr. Husarzewskich, a służyć ma wyłącznie zbiorom i celom naukowym Akademji. W akcie z d. 8. IV. b. r. oświadcza ofiarodawczyni, że „chciałaby w chwili ustalenia i uznania granic Rzeczypospolitej, niejako ostatniego aktu Jej zmartwychwstania, dać wyraz tej niezmiernej radości, rozpierającej jej serce, że danem jej było chwili tej doczekać i według możności uczcić darem ku pożytkowi ukochanej Ojczyzny".

POZNAŃ

Mianowania, zmiany i habilitacje.

P. Prezydent Przeczypospolitej postanowieniem z d. 13. I. b. r. mianował zastępcę profesora dr. Leona Juljana Józefa Padlewskiego profesorem nadzw. bakterjologji na Wydziale Lekarskim U. P

Z Koła Prawników i Ekonomistów U. P.

Wobec zainteresowania się wielu kolegów obecnym stanem Koła Prawników i Ekonomistów oraz działalnością nowego Zarządu Koła, pragnąłbym tutaj powiedzieć o tem słów kilka, obrazujących pracę dokonaną przez Zarząd i obecny stan Koła. Nowy Zarząd, jak wiadomo, wybrany został na Walnem Zebraniu w dniu 7. XII. 1922; w skład jego weszli wówczas: kol. Krzysztoporski Z. — prezes, kol. Kozłowski A. — wiceprezes, kol. Jankowski Zb. — sekretarz, kol. Skrzywan W. skarbnik i dwaj wreszcie statutem przewidziani wolni członkowie Zarządu w osobach kol. kol. Gajowczyka i Łączkowskiego. Kierownictwo powołanej do życia przez Walne Zebranie sekcji referatowo-bibljotecznej objął kol. Kęszycki. Ówczesny stan Koła — w chwili obrania wymienionego Zarządu — scharakteryzowaćby można w sposób dosadny temi dwoma słowy: zupełny letarg. Nie będę i nie chcę tutaj rozpatrywać bliżej przyczyn, które spowodowały tak smutne położenie Koła — ograniczę się tylko do zaznaczenia, że jedne z nich były dosyć skomplikowanej natury i niezbyt łatwe do usunięcia, reszta jednak przyczyn (stanowiąca znaczną ich większość) przy odpowiedniej współpracy członków Zarządu niewątpliwie dałaby się usunąć. I tak np. w odniesieniu do tej ostatniej kategorji przyczyn wystarczy wspomnieć, iż Zarząd dawny nietylko, że nie dokładał należytych starań o zewnętrzny porządek w lokalu i czynnościach sekretarskich, lecz co gorsza i wprost nie do uwierzenia nie posiadał niemal żadnych książek, z którychby można się było poinformować o liczebności członków Koła, o danych ewidencyjnych, czy też o stanie inwentarza wydawnictw Koła. Smutne to, lecz prawdziwe. Tego rodzaju braków, które dziś już w znacznej mierze usunięto, a które istniały podówczas, mógłbym wyliczyć wcale długi szereg; chętnie jednak zrzeknę się tej operacji, by nie posądzono mnie o jednostronność, a może nawet o chęć oczernienia dawnego Zarządu, tem bardziej, że i obecnemu Zarządowi daleko do doskonałości. —

Po usunięciu podstawowych braków i wprowadzeniu przez ówczesnego sekretarza oraz kooptowanego wicesekretarza kol. Sikorskiego jakiego takiego porządku i możliwej punktualności w zakresie dyżurów, zabrał się Zarząd do przeprowadzenia wewnętrznej reorganizacji w drodze tworzenia odpowiednich, a przez Walne Zebranie powoływanych do życia, sekcyj. Sprawa ta atoli do ostatniego niemal miesiąca obracała się w sferze litylko projektów; brak było niestety kolegów, którzyby ofiarowali czynną pomoc, a na członków Zarządu i tak już (zwłaszcza jeśli chodzi o prezesa i sekretarza) pracą przeciążonych, nie sposób było składać kierownictwa sekcyj. Do tego jeszcze z przykrością zaznaczyć muszę, że wolni członkowie Zarządu z powodu braku jakiegokolwiek regulaminu wewnętrznego, określającego bliżej zakres ich funkcyj, byli poprostu zupełnie bezczynni przy równoczesnem przeciążeniu zajęciami wewnętrznemi sekretarza. Potrzeba zaradzenia temu tak niepożądanemu stanowi rzeczy stawała się coraz bardziej piekąca; Zarząd polecił przeto ówczesnemu sekretarzowi Koła (obecnemu prezesowi) opracowanie regulaminu działalności poszczególnych organów Zarządu oraz sekcyj, który to regulamin po długich, niczem zresztą nieusprawiedliwionych, zwlekaniach został wreszcie z pewnemi modyfikacjami przyjęty w dniu 25. IV. b. r., t. j. w dniu ustąpienia z Koła kol. Krzysztoporskiego, dotychczasowego prezesa, oraz kol. Sikorskiego, dotychczasowego wicesekretarza. Stanowisko prezesa objął dotychczasowy sekretarz kol. Zb. Jankowski, stanowiska zaś dotychczasowego sekretarza i wicesekretarza, kooptowani przez Zarząd kol. kol. Paszkowski W. i Sławiński A. Nowoobrany prezes przystąpił natychmiast do usunięcia istniejących jeszcze w Kole braków (brak księgi ewidencyjnej i księgi członkowskiej), nadto zaś do rzeczywistego tworzenia sekcji referatowo-bibljotecznej z kooptowanym kierownikiem (w miejsce kol. Kęszyckiego, z którego Koło nie miało żadnego pożytku) kol. Majcherkiewiczem, tudzież sekcji wydawniczej z kol. Gajowczykiem (dotychczasowym wolnym członkiem Zarządu) jako kierownikiem. *) Tak przedstawiają się w ogólności wewnętrzne sprawy Zarządu Koła.

Z kolei postaram się przedstawić działalność i stan majątkowy Koła. Co się tyczy pierwszej, zaznaczyć muszę pokrótce, że już w miesiąc po ustanowieniu nowego Zarządu przystąpiło Koło do wypuszczenia na świat drugiego uzupełnionego i przejrzanego wydania wyczerpanego podówczas skryptu z wykładów prof. Rutkowskiego: „Dzieje Gospodarcze Polski" w 5 częściach, — wydania, którego ostateczny komplet z powodu nadmiaru pracy w zakładach graficznych D. O. K. oddano do rozsprzedaży między członków Koła dopiero w marcu. Podobnego opóźnienia doznało wydawnictwo wyciągu o „Prawie Administracyjnem", z pierwszego rocznika „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego". Tym razem opóźnienie to wynikło jednak wyłącznie z winy kol. Bolesty, (dawniejszego prezesa Koła), który zwodząc Zarząd swemi (na księżycu chyba spełnić się mającemi) obietnicami rzeczowego opracowania prawa administracyjnego, doprowadził do tego, że omawiany podręcznik ukazał się dopiero w maju, ściągając zarazem na Koło znaczne straty i szemrania ze strony zainteresowanych w wydawnictwie kolegów. Pozatem wystarało się Koło o tańszą dla swych członków rozsprzedaż kodeksu cywilnego (tłumaczenia urzędowego B. G. B.), nadto zaś dzięki uprzejmości prof. dr. Stelmachowskiego, który zrzekł się na rzecz mniej zamożnych studentów przypadającego mu honorarjum, otrzymało od niego Koło do sprzedaży 20 egzemplarzy „Zarysu Procedury Cywilnej". Niech mi tu będzie wolno na tem miejscu wyrazić Szanownemu Panu Profesorowi Dr. Stelmachowskiemu serdeczne podziękowanie, jakoteż życzenie, by w najbliższej już przyszłości Koło korzystać mogło z rozsprzedaży dalszych części tego wydawnictwa, z takiem zainteresowaniem i niecierpliwością wprost oczekiwanego przez starszych studentów naszego Uniwersytetu. Dodać należy, że z nowych wydawnictw otrzymaliśmy w komis „Zarys Geografji ekonomiczno-politycznej", ze sprzedaży którego otrzymuje Koło pewną prowizję. Pozatem w najbliższej już przyszłości przystąpi nowo stworzona sekcja wydawnicza do drukowania skryptu z całokształtu wykładu prawa handlowego, wykładanego przez prof. dr. Sułkowskiego. Wydaniu natomiast skryptu „Nauki administracji", tak niebezpiecznego naogół przy egzaminach prawniczo-ekonomicznych przedmiotu, w dodatku zupełnie jeszcze niemal pominiętego w literaturze naukowej polskiej, — p. prof. sen. Kasznica stanowczo się sprzeciwił. Podobnie zresztą odmówiło pozwolenia na wydanie skryptów swych wykładów kilku innych profesorów.

Powołana w ostatnich dniach sekcja referatowo-bibljoteczna znajduje się obecnie w stadjum ogólnych przygotowań do stworzenia bibljoteki Koła oraz organizacji referatów. W związku z tem pozostają starania obecnego prezesa Koła, czynione tak u protektora Koła, prof. dr. Peretiatkowicza, jakoteż u Dziekana Wydziału Prawno-Ekonom. prof. dr. Rutkowskiego w sprawie najmu drugiego lokalu dla bibljoteki i czytelni Koła.

Na koniec słów kilka o finansach Koła. Niestety przedstawiają się one rozpaczliwe, to też zmuszeni jesteśmy chwycić się ostatniej deski ratunku, a mianowicie: propagandy akcji kooptowania członków wspierających. Czy i jakie da ona rezultaty, okaże przyszłość, która zarazem wyda wyrok o zaradności i ofiarności naszego społeczeństwa.

Niech mi wolno będzie podziękować tutaj firmie „Bracia Wesołek", która zapoczątkowała akcję przyjścia z pomocą Kołu, ofiarowując 50 tys. mkp.

Poznań, w czerwcu 1923 r. Zbigniew Jankowski.

*) Obecnie objął to stanowisko kol. Kozłowski, funkcje wiceprezesa po ustąpi niu z Zarządu kol. Andrzeja Kozłowskiego objął kol. Edward Gajowczyk.

Z Koła Rolników U. P.

W dniu 8. VI. b. r. odbyło się w Coll. Minus Walne Zebranie Koła Rolników U. P. Na propozycję prezesa Koła kol. Hozera wybrano jednogłośnie przewodniczącym kol. Ludwika Siniarskiego. Po przyjęciu protokółu ostatniego Walnego Zebrania z dn. 8. XI. 1922 r., odczytanego przez sekretarza kol. Babińskiego, kol. prezes złożył imieniem ustępującego Zarządu sprawozdanie z działalności tegoż w roku ubiegłym. Hucznymi oklaskami podziękowano kol. prezesowi za jego wydatną pracę. Z kolei kol. prezes imieniem Zarządu obdarzył kuratora Koła prof. dr. Runge, za Jego zasługi dla Koła, najwyższą godnością, jaką Koło rozporządza, t. j. dyplomem członka honorowego. Długo niemilknące oklaski były wyrazem uczuć, jakie członkowie Koła żywią dla czcigodnego kuratora naszej organizacji. Prof. Runge w serdecznych słowach podziękował za zaszczyt, który go spotkał, mówiąc zaś o pracy w Kole, wyraził się z całem uznaniem o działalności ustępującego Zarządu.

Z kolei nastąpił szereg sprawozdań, a mianowicie: kierownika sekcji naukowej kol. Rykowskiego z działalności tej sekcji, która w r. ub. wykazała dużą żywotność, kierownika sekcji skryptów kol. Zdzitowieckiego, kierownika sekcji wycieczek i praktyk kol. Turno, bibljotekarza kol. Nebeskiego i skarbnika kol. Zarzyckiego. Huczne oklaski po sprawozdaniach poszczególnych kolegów zaświadczyły, że wszyscy doceniają należycie owocną pracę ustępującego Zarządu. Kol. Wiktor Karpiński, jako członek Komisji Rewizyjnej stwierdził, że K. R. znalazła pracę Zarządu bez zarzutu i postawił przeto wniosek udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co przyjęto przez aklamację.

Przystąpiono do ostatniego punktu obrad, t. j. do obioru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: Biernacki — prezes, Skąpski — wiceprezes, Wolański i Jabłoński — sekretarze, Leszczyński — skarbnik, Pniewski — gospodarz, Nebeski — bibljotekarz, Babiński — kier. sekcji naukowej, Dmochowski — kier. sekcji skryptów, Połocki — kier. sekcji wycieczek i praktyk. — Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol. Turno, Karpowicz i Feliks Karpiński.

WILNO.

Mianowania, zmiany i habilitacje.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z d. 16 III. b. r. mianował zastępcę profesora Bronisława Wróblewskiego profesorem nadzw. prawa i postępowania karnego na Wydz. Prawa i Nauk. Społ. U. S. B. w Wilnie.

GDAŃSK.

O katedrę geografji gospodarczej Polski na Politechnice Gdańskiej.

III. Ogólny Zjazd P. M. A. we Lwowie uchwalił następujący wniosek:

„III O. Z. P. M. A. we Lwowie zwraca się do M. W. R. i O. P. z prośbą o jaknajszybsze zrealizowanie punktu umowy polsko-gdańskiej, dotyczącego utworzenia przy tamtejszej Politechnice katedry geografji gospodarczej Polski w języku polskim, lektoratu języka polskiego oraz polskiej bibljoteki fachowej".

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ruch samopomocowy.

V. Sesja Rady Delegatów Ogólnop. Związku Bratnich Pomocy. W dniach 22 i 23 września b. r. odbywała się w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Warszawskiego V. doroczna sesja Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy. Reprezentowane były środowiska: Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin i Gdańsk. Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele władz i senatów wyższych uczelni; przewodniczył obradom z wyboru kol. Janusz Rabski, prezes Bratniej Pomocy S. U. W.

Praca toczyła się w trzech komisjach: organizacyjnej, administracyjnej i pracy zewnętrznej, które uchwaliły szereg wniosków, przegłosowanych następnie na plenum. Uchwalono m. i: że Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy uznaje Naczelny Komitet Akademicki, wyłoniony przez Zjazd lwowski za najwyższą reprezentację polskiej młodzieży akademickiej i że członkowie Bratnich Pomocy płacą na rzecz tegoż komitetu podatek w wysokości 25% opłat członkowskich w „Bratnich Pomocach". Uchwalono też złożyć na ręce p. prezesa Rady Ministrów hołd rządowi Rzeczypospolitej, gorącemu orędownikowi wszelkich praw dla dobra młodzieży akademickiej. Wyrażono dalej serdeczne podziękowanie za czynną i owocną pracę dla dobra młodzieży J. M. rektorowi Uniwersytetu Poznańskiego prof. H Święcickiemu, b. rektorowi Uniw. Warsz. prof. Łukasiewiczowi, wojewodom Sołtanowi i Moskalewskiemu oraz Generalnemu Komisarzowi Rzpltej w Gdańsku min. Plucińskiemu.

Z rzeczy bieżących Zjazd zajął się uregulowaniem spraw, dotyczących Domu Zdrowia w Zakopanem, sprawą przymusu pracy samopomocowej itd. Wkońcu dokonano wyborów nowego prezydjum Związku na rok akad. 1923/24 w składzie następującym: prezes — kol Zygmunt Boniecki, wiceprezesi kol. kol. Stefan Słupecki i Wacław Narajewski, sekretarz kol. Jerzy Malinowski. Powzięto też uchwałę, stwierdzającą, że dotychczasowy prezes Związku, kol. Feliks Dąbrowski „dobrze się zasłużył Rzeczypospolitej Akademickiej".

Sekretarjat Związku czynny jest codziennie od godz. 12-tej do 1-ej w Warszawie przy ul. Kopernika nr. 41 (tel. 147-3.).

Domy akademickie.

Budowa kolonji przy ul. Grójeckiej. Jak wiadomo, na prośbę delegacji Ogólnop. Związku Bratnich Pomocy przyjął p Minister W. R. i O. P. Głąbiński protektorat nad budową kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej w Warszawie. W dniu 20. VI. udał się p. Minister w towarzystwie rektorów wyższych uczelni warszawskich na miejsce budowy, by naocznie zapoznać się z obecnym stanem robót. Budująca się kolonja ma się składać z dziesięciu trzypiętrowych pawilonów, które będą się wachlarzowo łączyły w miejscu, gdzie stanie frontowy gmach, zawierający sale jadalnie, czytelnie, uczelnie, kreślarnie oraz pokoje dla personelu służbowego i zarządu. Cała budowa ma pomieścić 2000 studentów. Zaznaczyć należy, że pawilony-internaty składać się będą wyłącznie z pokoików jednoosobowych o 35 m. sześciennych pojemności każdy.

Kolonję budują członkowie „Bratniej Pomocy" warszawskiej, oczywiście przy pomocy fachowych mularzy. W jesieni b. r. położono kamień węgielny pod budowę, w zimie przygotowano materjał budowlany, a 12. VI. rozpoczęto realną pracę, którą kieruje inż prof. Tołłoczko. Dostarczeniem materjału i fachowego robotnika (do robót ziemnych i mularskich) zajęła się Polska Budowlana Sp. Akc., zresztą sami akademicy utworzyli regiment robotników, nakładając na siebie obowiązek współpracy (1 dzień roboczy na semestr). Zbudowano już piwnice 2 wielkich domów.

P. Minister Głąbiński z wielkiem uznaniem wyrażał się o energji studentów i obiecał poparcie rządu dla akcji budowy kolonji.

Budowa II-go Domu Akademickiego w Krakowie. Rektorat U. J. odniósł się do gminy m. Krakowa z prośbą odstąpienie dużej parceli w okolicy parku Jordana pod budowę II-go Domu Akademickiego. Projektowany gmach obliczony jest na pomieszczenie 500 studentów. Cześć gmachu będzie przeznaczona na mieszkania dla 100 studentów, przybywających w ostatnich czasach bardzo licznie na Wszechnicę Krakowską z innych państw słowiańskich. Gmach będzie monumentalny, trzechpiętrowy w rodzaju lwowskich Domów Technickich.

W sprawie tej bawiła również delegacja Senatu U. J. u p. Ministra W. R. i O. P., który obiecał ze strony rządu poparcie w formie subwencji na budowę.

Budowa domów spółdzielczych. Budujący się w stolicy przy ul. Górnej i Myśliwieckiej (za szpitalem Ujazdowskim) olbrzymi i okazały Dom Akademiczek" doprowadzony został już pod dach. Dalej jeszcze posunięta jest budowa sąsiednich pięknych domów profesorskich, które są już na ukończeniu.

Kooperatywa profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, która poprzednio już przy pomocy kredytów rządowych nabyła na własność historyczną posesję t. zw. „Fontankę" przy ul. Brzozowej, zaczęła budować obok tej posesji nowe domy mieszkalne, niezależnie zaś od tego przystąpiła do budowy sześciopiętrowego domu na Zjeździe.

Pomoc społeczeństwa i rządu.

Organizacja pomocy dla młodzieży akademickiej. Z chwilą powstania Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, o której zjeździe konstytucyjnym, odbytym w dniu 25. III. b. r. w Warszawie, donosiliśmy w nrze 6—7 „Akademika", nastąpiło skonsolidowanie i ujednolicenie całej akcji pomocy społeczeństwa oraz czynników rządowych i samorządowych dla młodzieży akademickiej. Odtąd władzę najwyższą w tym zakresie stanowić będzie właśnie wspomniana Rada, w skład której, podług jej statutu, wchodzą przedstawiciele: a) Senatów wszystkich szkół akademickich Rzeczypospolitej, b) Komitetów Wojewódzkich pomocy młodzieży akademickiej, c) Związku Miast, d) Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, e) Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy i wreszcie f) osoby kooptowane. — Rada ma na celu (§ 2 statutu): a) wyrażanie opinji w zakresie spraw pomocy dla młodzieży akadem, b) zespalanie i inicjowanie poszczególnych akcyj, mających na celu zaspakajanie potrzeb materjalnych młodzieży akadem.

Na terenie poszczególnych województw akcję prowadzą istniejące już w większości województw Wojewódzkie Komitety pomocy młodzieży akademickiej. Te ostatnie powołują w każdej miejscowości województwa, gdzie się znajdzie przynajmniej 10 kandydatów na członków, lokalne Koła Przyjaciół Akademika*), jako swe autonomiczne oddziały, których celem jest: a) gromadzenie środków w naturze i gotowiźnie na rzecz doraźnej pomocy młodzieży akadem, oraz na stałe fundacje, jak domy, kuchnie, sanatorja itd, b) udzielanie pomocy młodzieży zrzeszonej w Ogólnop. Zw. Bratnich Pomocy za pośrednictwem odnośnego Komitetu Wojewódzkiego.

W ten sposób doszło do ujednolicenia nieskoordynowanej dotychczas i chaotycznej akcji pomocy dla młodzieży akademickiej na całym obszarze Rzeczypospolitej, — akcji, której najniższą komórkę organizacyjną stanowi obecnie lokalne Koło Przyjaciół Akademika, potem idzie Komitet Wojewódzki, władzą zaś najwyższą jest Rada Naczelna.

W dniu 28 czerwca zawiązał się w Toruniu na zebraniu przedstawicieli władz rządowych, samorządowych oraz organizacyj społecznych Tymczasowy Komitet Wojewódzki Pomocy Polsk. Młodz. Akadem. z Wojewodą Pomorskim p. J. Brejskim na czele. Działalność Komitetu obejmować ma pomoc dla studentów Uniwersytetu Poznańskiego oraz studentów-Polaków Politechniki Gdańskiej.

Tegoż dnia odbyło się w Łucku zebranie konstytucyjne Kom. Wojew. Pom. Pol. Młodz. Akad. na terenie Wojew. Wołyńskiego. Przewodniczącym Tymcz. Komitetu Wykonawczego został J. E. ks. Biskup Godlewski.

W toku jest również organizacja lokalnych Kół Przyjaciół Akademika. Na terenie województwa warszawskiego jest ich już 12, a mianowicie: Koło Przyj. Akadem. wśród kupców i przemysłowców m. st. Warszawy, oraz Koła w Pułtusku, Makowie, Sypniewie, Rypinie, Rożanie, Rawie Mazowieckiej, Sierpcu, Szelkowie Starym, Lubaniu, Piotrkowie Kujawskim i Aleksandrowie Kujawskim.

Z działalności Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej. Już na zjeździe konstytucyjnym Rady Naczelnej w dniu 25. III. b. r. uchwalono szereg wniosków, które stały się podstawą wypracowanego następnie programu działalności Rady. Na jedno z miejsc czołowych wybija się w nim zagadnienie budowy „Domów Akademickich", a mianowicie szybkiego wykończenia budowli już rozpoczętych, oraz podjęcie niezbędnych budowli nowych. W dziedzinie tej zasługuje na uwagę wniosek przedstawiciela Związku Miast, dra Zawadzkiego, postawiony na zjeździe konstytucyjnym Rady, w myśl którego Rada zwraca się do Związku Miast, aby na najbliższym swym zjeździe raczył uchwalić przeznaczenie odpowiednich terenów dla Domów Akademickich. — Pozatem w myśl umowy z Rządem, kredyty rządowe na budowę Domów Akadem. desygnowane będą zawsze w porozumieniu z Radą. W najbliższym czasie wyda Rada t. zw. „cegiełki centralne", które, rozpowszechnione przez organizacje lokalne, przeznaczone będą na „Ogólny Fundusz Budowy Domów Akademickich".

Co się tyczy kolonij akademickich, to program Rady przewiduje zagospodarowanie istniejącej już kolonji letniej w Gdyni, znaczne rozszerzenie dotychczasowego zakresu pomocy kuracyjnej w Ciechocinku, Busku i Szczawnicy, oraz utworzenie nowych kolonij w Beskidach, lub na Podhalu.

W dalszym ciągu dążyć będzie Rada do zapewnienia większych kredytów państwowych spółdzielniom akademickim, z funduszu, przeznaczonego na poparcie ruchu współdzielczego. Dla zaradzenia brakowi polskich podręczników naukowych, służących studjom wyższym, który to brak — obok wygórowanej ceny istniejących podręczników, — coraz dotkliwiej daje się odczuwać, postanowiła Rada porozumieć się jaknajrychlej ze wszystkiemi zainteresowanymi czynnikami w celu utworzenia Centrali Wydawniczej podręczników akademickich, zwracając się równocześnie do firm wydawniczych z wezwaniem do udzielania młodzieży akademickiej jaknajwiększego rabatu oraz możności spłacania na raty zakupowanych podręczników.

Ponadto program pomocy, zakreślony przez Radę przewiduje akcję w kierunku unormowania zajęć zarobkowych młodzieży, aby nie stały one w jaskrawej sprzeczności z obowiązkami młodzieży w zakresie jej studjów i nie przerzucały jej w dziedziny nazbyt odległe od przyszłych zawodów.

W dziedzinie zdobycia środków finansowych przewiduje program Rady: 1) natychmiastowe zorganizowanie wielkiej loterji fantowej, 2) urządzenie „Tygodnia Akademika" w całej Polsce, (o czem piszemy na innem miejscu).

W związku z powyższym programem, Rada wydała w formie odezwy wytyczne pracy dla Komitetów Wojewódzkich. Jako jedno z pierwszych ich zadań wymienione jest stworzenie Kół Przyjaciół Akademika przy pomocy duchowieństwa, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, wpływowych obywateli itd. — W tym samym czasie zorganizowała też Rada konferencję prasową celem poinformowania szerszego ogółu o swych celach i zadaniach, oraz wydała odezwę do społeczeństwa, wzywającą do współpracy i poparcia.

Nadto Rada w ciągu wiosny i lata b. r. przejęła do prowadzenia (w dniu 24. VI. b. r.) akademickie obozy nadmorskie w Gdyni, otrzymała od p. Prezydenta Rzplitej pałac w Białowieży do zużytkowania na kolonje wakacyjne, uzyskała znaczną ilość ulgowych miejsc dla młodzieży na wycieczki do Danji i Norwegji, urządzone przez Ligę Żeglugi Polskiej itd. Otrzymała też Rada szereg ofiar od poszczególnych instytucyj (m. i. miljon mkp. od przedstawiciela Ligi Narodów).

W dniu 1. lipca odbyło się II ogólne zebranie Rady, na części którego był obecny p. Minister W. R. i O. P. Głąbiński. Uchwalono: 1) wyrazić podziękowanie amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu, który przyszedł z pomocą w urządzaniu kolonij letnich dla akademików przez udzielenie znacznej ilości produktów żywnościowych, 2) udzielić pożyczkę Domowi Zdrowia w Zakopanem w wysokości 15 miljonów mkp., 3) uruchomić kolonje w Gdyni od 15. lipca. Złożono głębokie podziękowanie p. Prezydentowi Rzpltej za udzielenie prawa użytkowania pałacu w Białowieży i postanowiono uruchomić kolonje w Białowieży w sezonie zimowym. Omawiano też program akcji „Tygodnia Akademika" i powzięto w tej sprawie szereg uchwał, o których piszemy na innem miejscu.

W skład nowoobranego prezydjum weszli na przeciąg lat dwóch pp.: dziekan Wydz. Prawn. U. W. prof. dr. E. Strassburger — przewodniczący, Wojewoda Lubelski S. Moskalewski i Wojewoda Warsz. Wł. Sołtan — zastępcy przewodniczącego, wiceprezes Rady Banku Handl. w Warszawie A. Wieniawski — skarbnik, kol. F. Dąbrowski — sekretarz, prof. A. Wrzosek z Poznania, H. Górecki — członkowie prezydjum oraz p. dr. J. Zawadzki i ks. dr. Zimermann z Krakowa — zastępcy członków prezydjum.

„Tydzień Akademika". W skład specjalnego komitetu „Tygodnia Akademika", który powstał przy Radzie Naczelnej do spraw pomocy młodz. akademickiej wchodzą: jako przewodn. b. rektor Uniw. Warsz. J. Łukasiewicz, jako wiceprzewodn. p. Wiceminister P. i O. S. G. Simon, oraz pp. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warsz. pos. J. Dąbski, W. Janasz, wojewoda St. Moskalewski, prof. W. Paczkowski, prezes Tow. Literatów i Dziennikarzy Wł. Reymont, prezes A. Wieniawski i b. prezes Ogólnop. Zw. Bratn. Pomocy kol. F. Dąbrowski (jako sekretarz).

Przygotowania do „Tygodnia" są w pełnym toku.

Przykłady godne naśladowania. Komitet Społeczno-Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej otrzymał ze starostwa włocławskiego dzięki zabiegom starosty p. A. Olszewskiego 25 miljonów mkp. na budowę Domów Akadem. — nadto zaś za pośrednictwem pp. starostów innych powiatów województwa szereg mniejszych ofiar. Równocześnie M. W. R. i O. P. przekazało do dyspozycji Komitetu 75 miljonów mkp. Sumy powyższe umożliwiły komitetowi podjęcie najniezbędniejszych remontów w Domach Akademickich oraz zakupu zapasów węgla dla tych domów.

Kuracjusze w Krynicy przesłali na rzecz Komitetu Wojew. w Krakowie zebraną przez siebie kwotę 11.704.290 mkp., festyn zaś urządzony w Rabce na tenże sam cel przyniósł 12 miljonów mkp.

Profesorowie dla młodzieży. Rada Wydz. Filozof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie uchwaliła jednomyślnie opodatkować w wysokości 2% pracę czerwcową i lipcową swych członków i uzyskaną w ten sposób kwotę rozdzielić między tych słuchaczy (ewent. słuchaczki) U. J. których złożona przez Wydział komisja uzna za najwięcej potrzebujących zdrowia i zasługujących na tę pomoc.

Stypendja.

Uchwalenie ustawy o stypendjach akademickich. Po uchwaleniu projektu ustawy o stypendjach akademickich przez Komisję Oświatową i Budżetową Sejmu, dostał się on w dniu 28. VI pod obrady plenum sejmowego. Po referacie p. Sokolnickiej, która stwierdziła, że ustawa przewiduje i uwzględnia przedewszystkiem stypendja dla kształcących się nauczycieli, których brak daje się wielce odczuwać, przyjęto cały projekt w drugim czytaniu, z jedną poprawką pos. Langiera do art 3. Na posiedzeniu w dniu 25. VII. po przemówieniach posłów Kozickiego (Z. L. N), Kornereckiego (Z. L. N.) oraz referentki pos. Sokolnickiej uchwalono projekt w trzeciem czytaniu, w którem przyjęto tylko poprawkę p. Korneckiego, aby o zwolnieniu studentów niezamożnych od wszelkich płat akademickich decydowały Rady Wydziałowe.

Z kolei projekt dostał się pod obrady komisyj Oświat i Budżet. Senatu, a w dniu 8. VIII. wszedł pod obrady plenum tej izby. Sprawozdawca sen. Godlewski stwierdził, że komisja skreśliła art. 2 głoszący, że pierwszeństwo do przyznania stypendjów będzie przysługiwać studentom, zamierzającym poświęcić się badaniom naukowym, lub pracy naukowej. Dalej komisja proponuje do art. 11, aby stypendyści zwracali stypendja nie w ciągu 20, lecz 12 lat, oraz do art. 13, by prawo nakładania opłat na cele stypendjalne przyznano Radom Wydziałowym, a nie M. W. R. i O. P. Szereg drobniejszych poprawek zgłosili sen. sen. Buzek (P. S. L. Piast), Thullie (Ch. D.), Kalinowski (Wyzwol.), Kaniowski i Krzyżanowski. Na następnem posiedzeniu dn. 11. VIII. wspomniane powyżej poprawki komisyjne do art. 2, 11 i 13 przyjęto. Z poprawek wniesionych podczas dyskusji przyjęto jedynie poprawkę sen. Thulliego i Kaniowskiego do art. 6, zmieniającą termin zwrotu pożyczek bezprocentowych z 10 lat na 8. Resztę poprawek odrzucono.

Na tem sprawa chwilowo stanęła. Po ostatecznym przyjęciu ustawy, podamy jej pełny tekst wraz z dokładnem omówieniem.

W dniach 14—22 października odbędzie się pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego na całym obszarze Polski

„TYDZIEŃ AKADEMIKA"

na rzecz cierpiącej niedostatek polskiej młodzieży akademickiej.

Jak stwierdza odezwa do społeczeństwa, wydana przez Radę Naczelną do spraw pomocy akademickie w Warszawie,

w chwili obecnej w całej Polsce

7300 STUDENTÓW ZNAJDUJE SIĘ BEZ DACHU NAD GŁOWĄ, A 8600 STUDENTÓW PRZYMIERA GŁODEM,

nie mogąc korzystać nawet z takiej pomocy, jaką dać mogą kuchnie akademickie.

Z ogólnej liczby 28000 słuchaczy i słuchaczek wyższych uczelni polskich lwia część pochłoniętą jest przez pracę zarobkową w stopniu tak wielkim, iż niezdolna jest do osiągnięcia ostatecznego celu swego kształcenia się: końca studjów i wejścia w życie społeczeństwa w charakterze jednostek, posiadających pełne kwalifikacje do zajęcia placówek, wymagających uniwersyteckiego przygotowania. Fakt, że wszystkie wyższe uczelnie wypuszczają rocznie zaledwie kilkuset absolwentów całkowicie przygotowanych do swego zawodu, przestaje już być tragedją jednostek — jest on poważną groźbą dla naszej przyszłości.

Jedynie wydatna pomoc materjalna całego społeczeństwa odwrócić może grożące przyszłości Narodu niebezpieczeństwo.

Obowiązkiem każdego Polaka jest przyjść z pomocą walczącej o swój byt młodej inteligencji polskiej w czasie zbliżającego się „TYGODNIA AKADEMIKA".

Nowe opłaty uniwersyteckie.

Na uniwersytetach ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 15. IX. b. r. L. 9571-IV-23, mocą którego taksy egzaminacyjne na Wydziałach Prawno-Ekonomicznych, począwszy od d. 15. X. b. r. wynoszą: za I egz. prawniczy 12 złp., za II egz. prawn. 14 złp., za III egz. prawn. 12 złp.; za I egz. ekonom. 14 złp, za II egz. ekonom. 14 złp., za III egz. ekonom. 14 złp.; za I egz. prawn. uzupełniający 10 złp., za II egz. prawn. uzup. 8 złp., jeśli po dyplomie ekonom. 6 złp.; za I egz. ekonom. uzupełn. 10 złp., za II egz. ekonom. uzupełn. 8 złp., jeśli po dyplomie prawniczym 6 złp.; za egzamin poprawczy 4 złp., za kollokwium obowiązkowe 2 złp.

Taksy powyższe uiszczane być mają w markach polskich według kursu bonów złotowych w dniu wpłaty. Według kursu obecnego (1 złp. = 45.000 mkp.) wynosi taksa za egzamin prawniczy lub ekonomiczny 540—630 tys. mkp., za egzamin uzupełniający 270—450 tys. mkp., za egz. poprawczy 180 tys. mkp., za kollokwium 90 tys. mkp.

Przewodniczący Komisyj Egzaminacyjnych mogą z upoważnienia Rady Wydziałowej, względnie Dziekana w wypadkach wyjątkowych i dostatecznie udowodnionych udzielać kandydatom, przystępującym do egzaminów przejściowych odroczenia zapłaty taksy egzaminacyjnej, najwyżej jednak do końca trimestru, podczas którego egzamin się odbywa.

Również wpisowe i czesne oraz inne opłaty począwszy od bieżącego roku akadem. określone zostały w złotych polskich. Opłaty te wynoszą: wpisowe 2 złp. (90 tys. mkp), opłaty roczne 10 złp. (450 tys. mkp.), opłaty za korzystanie z bibljoteki 2 złp. (90 tys. mkp.) oraz wpłaty za ćwiczenia i seminarja 1 do 2 złp. (45 do 90 tys. mkp.) Doliczywszy do tego opłatę za kasę chorych i ubezpieczenie otrzymamy sumę przekraczającą 750 tys. mkp. Opłata roczna może być złożona w 2 ratach, płatnych z początkiem I. semestru, wzgl. trimestru i II. sem., wzgl. III. trimestru.

Zaznaczyć należy, że opłata roczna przeznaczona jest — jak powiada rozporządzenie M. W. R. i O. P. — na domy studentów i profesorów oraz na spółdzielnie studentów i profesorów.

Tyle rozporządzenie, którego inne postanowienia podamy w jednym z najbliższych numerów „Akademika". Podwyższa ono w porównaniu z rokiem ubiegłym (nawet po uwzględnieniu zaszłego w międzyczasie spadku waluty i drożyzny) wszystkie stawki conajmniej kilkakrotnie, to też znaczna część młodzieży, (zwłaszcza zarabiającej własną pracą na swe utrzymanie) pozbawiona będzie możności jednorazowego uiszczenia tak wysokich stosunkowo opłat. Z tego też względu należy wyrazić nadzieję, że podana o możność spłacenia tych opłat (zwłaszcza taks egzaminacyjnych) ratami, uwzględniane będą przez odnośne czynniki w zakresie jaknajszerszym.

Jest to rzeczą konieczną zwłaszcza w czasie obecnego przesilenia gospodarczego, odbijającego się w sposób szczególnie dotkliwy na inteligencji zarobkującej

*) Pierwsze takie Koło Przyjaciół Akademika zawiązało się kilka miesięcy temu wśród kupców i przemysłowców m. st. Warszawy z siedzibą przy ul. Kopernika 41. W najbliższych zadaniach jego leży m. i. ważna kwestja otwartego kredytu w sklepach dla członków „Bratniej Pomocy" oraz danie studentom możności nabywanie książek na raty.

Z żałobnej karty.

Ś. p. prof. Antoni Jurasz sen.

W dniu 12. sierpnia b. r. powiewały znów nad gmachami Wszechnicy Poznańskiej żałobne sztandary na znak, że zgasło światło nauki, — światło, które jaśniało daleko po za granice Ojczyzny, szerząc tam sławę polskiego imienia.

W dniu tym zmarł prof. Antoni Jurasz, najsławniejszy laryngolog polski, a jeden z pierwszych w Europie.

Ś. p. prof. Antoni Jurasz, urodzony w Spławiu pod Poznaniem w r. 1847, odbywał i kończył studja w Gryfji i Heidelbergu, biorąc żywy udział w życiu akademickiem, m. i. zakładając na gruncie obu tych uniwersytetów niemieckich „koła słowiańskie“. Początkowo pracuje jako pedjatra przy uniwersytecie heidelberskim, później poświęca się wyłącznie laryngologji, manifestując stale i przy każdej sposobności swą polskość. Siłą swej nauki i pracy uzyskuje katedrę laryngologji przy uniwersytecie heidelbergu, tak trudną do zdobycia dla Polaka. Wydaje wiele prac naukowych; wspomnę tu tylko o „Podręczniku chorób oddechowych“, wydanym w r. 1881, w czasie, w którym laryngologja zaczęła dopiero wyrastać jako odrębna gałęź medycyny.

Przez 30 lat był profesorem w Heidelbergu, zyskując coraz większy rozgłos w świecie naukowym, przez 30 lat uczył, wykładał, — przez 30 lat manifestował, że jest i będzie Polakiem! Dom ś. p. Zmarłego w Heidelbergu był stale otwarty dla Polaków przejezdnych i młodzieży słowiańskiej; wszyscy w Nim znaleźli prawdziwego ojca i doradcę.

Tęsknota za krajem nie pozwoliła ś. p. prof. Juraszowi spocząć na laurach, którymi go w Heidelbergu obdarzono. Po utworzeniu katedry laryngologji na Wszechnicy Lwowskiej, porzuca Heidelberg i przenosi się do Lwowa, gdzie przez 10 lat poświęca swe siły kształceniu polskiej młodzieży lekarskiej i niezmordowanej pracy społeczno-narodowej. Zostaje delegatem do Senatu Akademickiego w latach 1909/1912, dziekanem wydziału lekarskiego w latach 1913/1914 i 1914/1915, prodziekanem w następnych dwu latach, a w roku akad. 1918/1919 rektorem Uniwersytetu. Już na schyłku życia powołany jako jeden z najznakomitszych profesorów na Uniwersytet Poznański, przyczynia się do jego organizacji i rozwoju, zdobywając sobie pełne uznanie profesorów, oraz serca wszystkich swych słuchaczy. Z całym zapałem oddaje się organizacji kliniki laryngologicznej i Koła Medyków, którego kuratorem był do ostatniej chwili.

Pokochał nas młodzież — a my Go także z całego serca jak ojca. Jego słowa, głoszone do nas z katedry, żart Jego, wypowiedziany po prelekcji — Jego wreszcie bezgraniczne oddanie się nam, przyszłym lekarzom, wyryły w duszach naszych na zawsze to wspomnienie, jakie winien pozostawiać po sobie każdy stosunek studentów do profesora — wspomnienie, rozbrzmiewające echem serdecznej i nigdy niezapomnianej wdzięczności.

To też głębokim smutkiem przejęci odprowadziliśmy Ciebie, Czcigodny Profesorze, na miejsce wiecznego odpoczynku, a żegnając się z Tobą, każdy z nas przyrzekł, że pracować będzie w myśl Twych słów i zasad, by ucieleśnić Twe ideały, do których nas prowadziłeś!

Czesław Maciejewski — prezes Koła Medyków U. P.

Ś. p. prof. Józef Hornowski.

Dnia 9 września b. r. zmarł w Warszawie wybitny uczony o wszechświatowej sławie, dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego ś. p. Józef Stanisław Hornowski. Ś. p. Hornowski, urodzony w Warszawie w r. 1874, odbywał studja lekarskie w Dorpacie, Warszawie, Paryżu i Berlinie, poczem pracował w kraju. W latach 1907—1919 przebywał we Lwowie z początku jako asystent, następnie jako profesor Wydziału Lekarskiego U. J. K. Za udział w walkach z Ukraińcami w r. 1918 odznaczony został „Krzyżem Walecznych“ i „Obrony Lwowa“.

Pogrzeb odbył się 13 z. m.; przemawiał na nim m. i. w imieniu młodzieży prezes Koła Medyków U. W.

Ś. p. Antoni Pawlikowski.

Dnia 7. lipca b. r. zginął tragiczną śmiercią w nurtach Warty ś. p. kol. Antoni Pawlikowski.

Ś. p. kol. Pawlikowski, ukończywszy gimnazjum łódzkie, wstąpił w szeregi W. P., gdzie walcząc jako ochotnik z karabinem w ręku, został ciężko ranny. Po wyzdrowieniu zapisał się na wydział lekarski Uniwersytetu Poznańskiego, oddając się nietylko gorliwie studjom ze swego zakresu, lecz biorąc także wydatny udział w życiu akademickiem, już to jako prezes Koła Medyków U. P., już to jako wiceprezes ośrodka poznańskiego Koła Łodzian. Zajmując wspomniane stanowiska, przyczynił się w wielkiej mierze do rozwoju obu tych kół, przyczem umiał zawsze pogodzić swe obowiązki z żywem poczuciem koleżeństwa, o czem mieli sposobność przekonać się wszyscy, którzy z Nim bliżej żyli.

Na stanowisku asystenta przy katedrze histologji prawidłowej wykazał, że był jednostką nieprzeciętnej miary, a swą mrówczą pracą zjednał sobie szczery i głęboki szacunek przełożonych. U kolegów był zawsze wzorem studenta, a zarazem dobrym i serdecznym towarzyszem — jednym z tych, których w dobie obecnej niestety tak rzadko się spotyka. Bliżej z Nim żyjący koledzy znaleźli w ś. p. Zmarłym najlepszego i najszczerszego doradcę we wszystkich zawiłych i trudnych sprawach życiowych — w sprawach z jakiemi prawie każdy z nas codziennie z konieczności się spotyka — stanowił bowiem typ człowieka zrównoważonego, o wielkiej energji i młodzieńczym zarazem zapale, — ufając zaś własnym siłom umiał dodawać kolegom otuchy i odwagi do pracy o jaśniejszą przyszłość. Śmierć, zabierając z pośród naszego grona tak serdecznego i dobrego kolegę, którego pamięć żyć będzie zawsze między nami, napełniła serca nasze głębokim smutkiem i żalem. R. i. p.

Czesław Maciejewski, prezes Koła Medyków U. P.

KRONIKA.

Osobiste. Jak się dowiadujemy, z końcem ubiegłego roku akademickiego — obok kol. kol. Mieczysława Jakubowskiego i Zygmunta Szwedowskiego, o których pisaliśmy w zeszłym numerze — opuścił również mury uniwersyteckie, uzyskawszy dyplom nauk prawnych Uniwersytetu Poznańskiego, jeden z najbliższych od samego początku współpracowników naszego pisma, kol. Henryk Rossmann, b. członek Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej i b. wiceprezes Koła Poznańskiego M. W.

Obdarzony rzadkiemi zdolnościami organizacyjnemi i prawdziwie młodzieńczą energją, kol. Rossmann zasłużył się wybitnie około konsolidacji sił narodowych młodzieży na wszechnicy poznańskiej, dzięki zaś swym zaletom osobistym zjednał sobie szczerą sympatję i szacunek u wszystkich, którzy mieli sposobność z nim przestawać.

Z pośród b. członków Redakcji i Administracji naszego pisma, ukończyli nadto z końcem ubiegłego roku studja kol. Wacław Bylina, pierwszy sekretarz Redakcji „Akademika“ i kol. Adam Rościszewski, pierwszy nasz kierownik Administracji — obaj dzielni i powszechnie lubiani pracownicy w dziedzinie życia organizacyjnego młodzieży.

Na tem miejscu żegnamy ich wszystkich najserdeczniej. *Wydawnictwo „Akademika“.*

Naczelny Komitet Akademicki.

Po katastrofie japońskiej. Po nadejściu wiadomości o katastrofalnem trzęsieniu ziemi, które zniszczyło najludniejszą i najbogatszą część Japonji, przedstawiciele N. K. A. złożyli na ręce japońskiego chargé d'affaires w Warszawie p. Morikazu Ida imieniem ogółu polskiej młodzieży akademickiej wyrazy serdecznego współczucia dla młodzieży japońskiej.

Równocześnie N. K. A. wydał następującą odezwę do ogółu młodzieży akademickiej:

„Żywiołowa klęska dotknęła naród japoński, jeden z tych, który swą dzielnością i ofiarnością w trudzie wielkiej wojny światowej wywalczał wespół z innymi triumf swobody i sprawiedliwości na świecie i przyczynił się do odzyskania przez Polskę bytu niepodległego. Młodzież japońska, która walczyła o te same ideały, za które krew przelewała młodzież polska, cierpi obecnie wskutek strasznej katastrofy, my zaś, w miarę sił naszych, winniśmy ulżyć jej doli. Nacz. Komitet Akademicki wzywa przeto całą polską młodzież akademicką we wszystkich środowiskach kraju, aby stawała do pracy w tych instytucjach, które zajmują się pomocą dla Japonji. Dajcie sami to, co dać możecie, z myślą o ulżeniu ciężkiej doli waszych kolegów akademików! Dajcie współpracę i pomoc, spłacając w ten sposób dług, jaki zaciągnęliście wobec szlachetnego narodu japońskiego!

Za Związek Narodowy P. M. A.:
Jaxa Bąkowski — prezes“

Delegacja polska na Zjeździe Rady C. I. E. w Oxfordzie. We wrześniu odbył się w Oxfordzie Zjazd Rady Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.). Jako delegaci Polska brali w nim udział kol. kol. J. Baliński-Jundziłł, W. Chwalewik, K. Grendyszyński i J. Rembieliński. Sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w przyszłym numerze.

Udział młodzieży akademickiej w „Tygodniu Kresowym“. W dniach 24—30 września odbył się na całym obszarze Rzeczypospolitej t. zw. „Wielki Tydzień Kresowy“, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami, a poświęcony kweście na zasilenie funduszów tego towarzystwa, którego celem — jak wiadomo — jest wzmocnienie żywiołu polskiego i wpływów polskich na terenie województw wschodnich. W uznaniu ogromnej doniosłości tej akcji, N. K. A. wydał do ogółu młodzieży akademickiej specjalną odezwę, wzywającą do wzięcia jaknajwydatniejszego udziału w pracy komitetów miejscowych „Tygodnia“ — pod hasłem „Wszyscy i wszystko dla Kresów“.

Jak się dowiadujemy, młodzież akademicka, idąc za wezwaniem swej najwyższej reprezentacji, pośpieszyła wszędzie komitetom „Tygodnia“ z wydatną pomocą i przyczyniła się znacznie do powodzenia całej akcji.

Sprawy ogólno-akademickie.

Wycieczki akademickie w czasie wakacyj. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i podczas ostatnich wakacyj bawiło w Polsce sporo wycieczek akademickich z zagranicy, które podejmowano u nas bardzo serdecznie i których zetknięcie się z naszą młodzieżą tudzież z profesorami przyczyniło się w znacznej mierze do nawiązania ściślejszych stosunków przez nasze sfery uniwersyteckie z zagranicznemi.

Tak więc w końcu czerwca zwiedzała Lwów, Warszawę i Gdańsk oraz zagłębie naftowe borysławskie wycieczka węgierska, złożona z 44 studentów i 6 profesorów Akademji Handlowej w Munkaczu.

W połowie lipca 50 studentów rumuńskich, studjujących na uniwersytetach niemieckich, a udających się na wakacje do ojczyzny, zwróciło się za pośrednictwem poselstwa rumuńskiego w Berlinie do tamtejszego poselstwa polskiego z prośbą o ułatwienia w podróży przez Polskę. Rząd polski z całą gotowością zgodził się na udzielenie tym studentom 50 proc. zniżki na P. K. P. oraz udzielił bardzo znacznych zniżek wizowych.

W dniu 23 lipca przybyło na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 7 słuchaczy uniwersytetu w Waszyngtonie na kurs wakacyjny z zakresu ustroju Polski. Obszerniej piszemy o tem w dziale „Życie naukowe“ (Lwów).

W dniu 26 lipca przybyła do Warszawy wycieczka 12 studentów czeskich z uniwersytetu praskiego, rewizytujących Wolną Wszechnicę Polską, której słuchacze w początkach maja r. b. zwiedzili Pragę i Pilzno. Przyjęciem wycieczki, która zwiedziła stolicę wraz z jej okolicami (Wilanów), zajmowały się organizacje W. W. P., „Bratnia Pomoc“ i Korp. „Concordia“. Goście zwiedzili także Wilno i Poznań.

W dniu 20 sierpnia przybyła w odwiedziny do Polski wycieczka przedstawicieli łotewskiej Rady Studenckiej, w składzie 10 osób (w tem 3 panie — Polki z Rygi). Wycieczkę prowadził prezes Rady kol. V. Jansons. Goście zwiedzili Warszawę, Poznań i Wilno. — Równocześnie bawiła też w Polsce wycieczka fińska, wśród uczestników której znajdowali się również studenci uniwersytetu helsingforskiego.

W dniu 29 sierpnia przybyła do Polski wycieczka francuska, zorganizowana przez towarzystwo „Les Amis de la Pologne“ w składzie 53 osób ze sfer nauczycielskich i uniwersyteckich. Drodzy goście, podejmowani z wielką serdecznością, zwiedzili kolejno Kraków, Wieliczkę, Katowice, Poznań, Warszawę, Wilno, Lwów, Podkarpacie i Zakopane, spędziwszy ogółem w Polsce trzy tygodnie.

W połowie września wreszcie bawiła w Polsce wycieczka nauczycieli bułgarskich, złożona z kilkudziesięciu osób, m. i. paru profesorów uniwersytetu w Sofji.

W ciągu lata urządzono także kilka wycieczek polskich zagranicę. Tak więc w dniach 24—26. VI. bawiła wycieczka akademicka (z Warszawy i Poznania) w Kopenhadze, podejmowana niezwykle serdecznie przez Związek Studentów Duńskich.

Przez cały lipiec b. r. zwiedzała w celach naukowych Jugosławję wycieczka studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Równocześnie bawiła w Jugosławji wycieczka Koła Geografów Uniw. Warsz.

W dniu 25 lipca wyruszyła do Francji pod kierownictwem pp. rektora Ponikowskiego i J. Kurnatowskiego wycieczka, złożona z 5 profesorów i 30 studentów Wydziału Inżynierji Lądowej Politechniki Warszawskiej, w celu zbadania postępów technicznych w budowie portów, mostów, kolei, elektryfikacji itd. Wycieczka zwiedziła Paryż z okolicami, kopalnie węgla w Lens, dalej Hawr, Rouen, Reims, Creuzot, Lyon, Dijon i Marsylję oraz szereg pomniejszych miejscowości przebywsz ogółem we Francji 12 dni. Wszędzie podejmowano ją entuzjastycznie, prasa zaś paryska i prowincjonalna rozpisywała się szeroko o gościach.

W dniach 25. VII. — 2. VIII. bawiła w Rydze, Dorpacie, Rewlu i Helsingforsie wycieczka 22 studentek Instytutu Pedagogicznego Poznaniu pod przewodnictwem prof. J. Kilarskiego.

Młodzież Wszechpolska.

Koło Lwowskie. Z inicjatywy członków Koła lwowskiego M. W. powstało nowe koło prowincjonalne Młodzieży Wszechpolskiej w Kołomyi (Wojew. Stanisławowskie).

Koło Krakowskie. Koło Młodzieży Wszechpolskiej w Gorlicach (Wojew. Krakowskie) zorganizowało dla swych członków stałą czytelnię dzienników i czasopism narodowych. Nie dysponując odpowiedniemi funduszami na opłacenie prenumeraty, zwraca się Zarząd Koła do redakcyj tych czasopism z prośbą o poparcie jego inicjatywy przez bezinteresowną wysyłkę odnośnych wydawnictw. Adresować należy do sekretarza Koła, kol. Stefana Weidla, Gorlice, (Wojew. Krakowskie), ul. Węgierska.

Koło Poznańskie. Komunikat sprawozdawczy za czas od 13. VI. do 30. IX. 1923 r. W pierwszych dniach czerwca odbyło się w lokalu Koła zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu. Zadaniem Koła jest udzielanie pomocy moralnej i materjalnej organizacji Młodzieży Wszechpolskiej. Członkiem Koła może być każdy Polak, któremu ideologja Młodzieży Wszechpolskiej jest bliska. Zarząd składa się z pp. dra B Krysiewicza, dyr. J. Leitgebra, dra Cz. Meissnera, dra Wł. Mieczkowskiego i ks. J. Prądzyńskiego.

W dniu 15. VI. odbyło się ostatnie przedwakacyjne zebranie plenarne Koła z referatem kol. Gajewczyka o książce Dmowskiego „Niemcy, Rosja a kwestja polska“.

Z występów zewnętrznych zanotować należy przemówienie prezesa Koła kol. Pietrykowskiego, wygłoszone imieniem Młodzieży Wszechpolskiej w rektoracie U. P. z okazji doktoryzacji p. Romana Dmowskiego. Przemówienie to wydrukowane zostało w nrze 11—12 „Akademika“. — W dniu 16. VI. 2 delegaci Koła brali udział w uroczystościach z okazji poświęcenia sztandaru korp. „Lechia“. Życzenia w imieniu organizacji składał prezes kol. Pietrykowski. W tymże dniu przeprowadził wizytację Koła Sekretarz Generalny M. W. kol. Antoni Deryng ze Lwowa.

Czynności urzędowe Zarządu zawieszono w dniu 30. VI., w którym rozpoczęła swą działalność komisja wakacyjna. M. i. rozesłała ona komunikaty do prasy w sprawie przeprowadzenia ewidencji b. członk. Koła Poznańskiego M. W. — Koło otrzymało zaproszenie na Zjazd Katolicki w Królewskiej Hucie celem uczestniczenia w obradach sekcji dla spraw akademickich, jednak z powodu strajku kolejowego i innych przyczyn od siebie niezależnych, nie moglo wziąć w Zjeździe udziału.

Wypada jeszcze wspomnieć o złożonych w czasie wakacyjnym ofiarach na cele Koła, tak: p. Roman Dmowski przekazał z funduszu, zebranego na bankiecie w Bazarze w dn. 11. VI. kwotę 6.608.790 mkp na bibljotekę Koła, od pp. Petryckich otrzymała organizacja 300.000 mkp., L. Egjon udzielił tytułem subwencji z funduszów, przeznaczonych na cele społeczne 500.000 mkp. Zarząd Koła poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tem miejscu wszystkim Szan. Ofiarodawcom serdecznego podziękowania.

Dodać należy, że podczas wakacyj założono Koło M. W. w Gostyniu, w innych zaś miastach prowincjonalnych organizacja Kół jest w toku.

Czynności urzędowe podejmuje Zarząd z dniem 1. X. b. r; godziny urzędowania będą ogłoszone na tablicy w Coll. Minus.

Na zakończenie sprawozdania zaznaczyć należy, że z końcem ubiegłego roku akadem. opuściło ławy uniwersyteckie kilku wybitnych członków Koła Pozn. M. W. i tak: kol. Mieczysław Jakubowski, jeden z założycieli N. Z. M. A., późniejszej Młodzieży Wszechpolskiej, oraz kol. kol. Henryk Rossmann, Zygmunt Szwedowski, Józef Wstawski, Wacław Bylina i Karol Fischbach, — wszystko byli członkowie dawnych Zarządów, zasłużeni około rozwoju organizacji.

Zarząd Koła Poznańskiego M. W.

Środowisko Warszawskie.

O uczczenie pamięci poległych słuchaczy Wszechnicy stołecznej. Jak już donosiliśmy, na wiosnę r. b. zawiązał się w Warszawie Komitet Uczczenia Pamięci Poległych Słuchaczy U W., który wydał odezwę wzywającą do podawania informacyj o poległych, równocześnie zaś rozpisał konkurs na projekt tablicy pamiątkowej. Jako termin odsłonięcia tablicy wyznaczono tegoroczny Dzień Zaduszny (2 listopada).

Jak komunikuje Komitet, zestawiony dotychczas spis (który niebawem ogłosimy) obejmuje 83 nazwiska poległych słuchaczy U. W.

Natomiast z ubolewaniem podkreślić należy, że rozpisany konkurs, mimo przedłużenia terminu do dnia 15. września b. r. nie dał żadnego rezultatu, gdyż nie nadesłano ani jednej pracy (!). Donosząc o tem, stwierdza Komitet, że zrobił wszystko co mógł — wobec wytworzonego jednak stanu rzeczy sprawa tablicy pozostaje narazie w zawieszeniu.

Ze swej strony wyrazić musimy zdziwienie i ubolewanie z powodu dziwnej doprawdy obojętności, z jaką nasi artyści odnoszą się do spraw życia narodowego, uchodzących w zakres ich działalności.

Środowisko Lwowskie.

Politechnika Lwowska ku czci poległych studentów. W październiku b. r. nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, na której będą wyryte nazwiska studentów Politechniki Lwowskiej, którzy padli w obronie Lwowa w czasie walk od 1.—22. listopada 1918 r. Rektorat Politechniki zwraca się z prośbą do rodzin i znajomych poległych, aby pospieszyli z wyczerpującemi informacjami, podając: datę urodzenia, datę zapisania się na Politechnikę, datę i miejsce zgonu, miejscowość pochowania oraz szarżę poległego.

Środowisko Lubelskie.

Aula im. H. Sienkiewicza w Uniwersytecie Lubelskim. Uniwersytet Lubelski święcił niedawno doniosłą uroczystość. Jak już wiadomo z dzienników, rodzina H. Rostworowskich, z którą Henryk Sienkiewicz spokrewniony był przez babkę swoją, Rostworowską z domu, pragnąc uczcić pamięć wielkiego pisarza ufundowała w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego aulę jego imienia. Pięknem popiersiem Siekiewicza ozdobił ją Pius Weloński.

W dniu 22 czerwca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie auli, na które przybyli: J. E. ks. Kardynał Kakowski, jenerał O. O. Dominikanów z Belgji, b. minister skarbu Michalski i wielu innych dostojników. Na uroczystości wśród podniosłego nastroju przemawiali J. E. Kard. Kakowski, J. M. Rektor Wszechnicy Lubelskiej O. Jacek Woroniecki oraz fundator auli Antoni hr. Rostworowski.

Środowsko Gdańskie.

Dziesięciolecie „Wisły". W dniu 29. VI. b. r. obchodziła „Wisła", związek studentów-Polaków na Politechnice Gdańskiej, dziesięciolecie swego istnienia. Rano tegoż dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś wsgólny obiad. Udział w obchodzie brali m. i. zastępca Gen. Komisarza Rzeczypospolitej p. Dzieżykraj-Morawski, admirał Borowski, dyrektor stoczni gdańskiej p. Noe, wicekonsul francuski p. Arnould oraz p słowie prasy na Sejm gdański.

Rozpaczliwy apel „Bratniej Pomocy" gdańskiej. „Bratnia Pomoc" studentów-Polaków Politechniki Gdańskiej wydała w połowie sierpnia b. r. odezwę do społeczeństwa, wskazującą na rozpaczliwe położenie materjalne, w jakiem znajduje się obecnie młodzież polska, studjująca w Gdańsku z powodu katastrofalnego kryzysu ekonomicznego, wywołanego spadkiem marki niemieckiej. Dzięki wysiłkom „Bratniej Pomocy" zdołano wyposażyć wprawdzie Dom Akademicki w najniezbędniejsze meble, w obecnym jednak stanie pomieścić on może zaledwie 80 kolegów, t. j. mniej niż $1/3$ z ogólnej liczby członków „Bratniaka". Pokoje, którymi można jeszcze rozporządzać, wymagają odrestaurowania, założenia w nich wodociągów i zaopatrzenia w najniezbędniejsze meble — tymczasem funduszów na to brak zupełnie. Równocześnie zdarzają się fakty, że koledzy, mieszkający prywatnie (a takich, którzy mogą sobie na to pozwolić, jest przy obecnym stanie drożyzny niewielu), wyrzucano z mieszkań, zajmowanych u Niemców tylko dlatego, że są Polakami.

Otwarta w dniu 8 lutego b. r. Kuchnia Akademicka niema znikąd pomocy i musi sobie sama wystarczać, co nie pozwala na jej rozszerzenie.

— „Już teraz należy zanotować fakty, — powiada odezwa — że kilku kolegów z powodu warunków materjalnych było zmuszonych zrezygnować ze studjów na tutejszej politechnice, gdyż nienormalny wzrost drożyzny, wywołany spadkiem waluty niemieckiej, nie pozwolił im na dalszy pobyt w Gdańsku."

Oczywiście w takich warunkach nie można nawet myśleć o stworzeniu tak potrzebnej polskiej bibljoteki fachowej, nie mówiąc już o beletrystycznej.

Odezwa kończy się gorącym apelem do społeczeństwa o poparcie dla studentów-Polaków gdańskich w czasie zbliżającego się „Tygodnia Akademika". Miejmy nadzieję, że apel ten nie przebrzmi bez echa.

Rugi Polaków na Politechnice Gdańskiej. Jak donoszą dzienniki, wbrew zastrzeżeniom nałożonym na Gdańsk przez Międzysojuszniczą Komisję Podziału Mienia Poniemieckiego, w myśl których obywatele polscy mają być traktowani na Politechnice na równi z obywatelami gdańskimi, Rektorat Politechniki odmówił dotychczas przyjęcia zwyż 120 zgłaszających się na obecny semestr zimowy studentów polskich. Za powód odmowy podawany jest b ak miejsca. Równocześnie masami przyjmowani są studenci z Rzeszy Niemieckiej.

W związku z tem organizacje nacjonalistyczne niemieckie wydały szereg odezw, wzywających do jaknajliczniejszego zapisywania się studentów niemieckich na studja w Gdańsku, którego „niemiecki charakter" jest rzekomo zagrożony. Równocześnie gdańskie pisma niemieckie przepełnione są wezwaniami różnych zrzeszeń do ogółu ludności niemieckiej o ofiarowywanie mieszkań dla przyjeżdżających z Rzeszy studentów.

Niebywała prowokacja niemiecka. Parę miesięcy temu doniosły dzienniki o nowej niebywałej prowokacji hakatystów gdańskich. Oto w gmachu Politechniki Gdańskiej ukazało się w czerwcu b. r. następujące ogłoszenie rektoratu Politechniki: „Celem strzeżenia niemieckiego charakteru Politechniki, proszę zagranicznych gości, studjujących w naszej uczelni, aby we własnym interesie w obrębie gmachu Politechniki posługiwali się wyłącznie językiem niemieckim (!), zwłaszcza, że zupełne opanowanie tego języka jest pierwszym warunkiem dla owocnego korzystania z wykładów". —

Ogłoszenie to, nacechowane iście przedwojenną butą pruską, a skierowane oczywiście wyłącznie przeciw Polakom, wywołało niesłychane wzburzenie wśród młodzieży. Na skutek interwencji przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej, który wskazał na sprzeczność tego rodzaju enuncjacyj z obowiązującymi traktatami i umowami, Rektorat Politechniki zmuszony był zarządzić zdjęcie ogłoszenia.

Z życia młodzieży ruskiej.

Koniec bojkotu Uniwersytetu Jana Kazimierza. Jak się dowiadujemy w b. roku akadem. młodzież ruska tłumnie zapisuje się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Oznacza to przerwanie bojkotu, uprawianego przez tę młodzież pod wpływem agitatorów ukraińskich od lat trzech.

Pamiętajcie

O „TYGODNIU AKADEMIKA"!

Z listów do redakcji.

Sprostowanie.

Otrzymaliśmy list następujący:

„Szanowno Redakcjo!

W nr. 10 (16) „Akademika" z dnia 31. maja b. r. umieszczono artykuł p. t. „Zjazd O. M. N. przeciwko numerus clausus", w którym to artykule podano, iż „wiceprzewodniczącym (Zjazdu) był p. Mieczysław Zalewski, b. poseł Rad Ludowych na Sejm Wileński i b. poseł na Sejm Ustawodawczy". Zdanie przytoczone mija się z rzeczywistością, gdyż posłem na Sejm Wileński ani Ustawodawczy nie byłem. Jednocześnie zaznaczam, iż nazwisko moje wydrukowano błędnie: Zalewski, zamiast Zaleski.

Prosząc o umieszczenie powyższego sprostowania na łamach „Akademika", pozostaję z poważaniem

(—) Mieczysław Zaleski

b. viceprzewodniczący Zjazdu O. M. N."

Umieszczając powyższe sprostowanie, zaznaczamy ze swej strony, iż źródłem całego nieporozumienia jest sprawozdanie o Zjeździe, jakie pojawiło się w poznańskim „Przeglądzie Porannym", (nr. 143 z d. 27. V. b. r.) z którego czerpaliśmy informacje do naszego artykułu. W sprawozdaniu tem użyto właśnie pisowni „Zalewski" zam. Zaleski, przez co zostaliśmy wprowadzeni w błąd, ile że niejaki p. Zalewski był istotnie posłem na Sejm Wileński i Ustawodawczy oraz członkiem O. M. N.

Redakcja.

Wyjaśnienie w sprawie „Małego Światka".

W „Przeglądzie Prasy", zamieszczonym w nrze 12—13 (17—17) „Akademika" zamieszczono wzmiankę, jakoby ukazujące się dawniej we Lwowie czasopismo dla dzieci „Mały Światek" przestało już wychodzić. W sprawie tej otrzymaliśmy od Spółki Zjednoczenia Młodzieży w Poznaniu list, z którego okazuje się że wzmianka wspomniana polegała na mylnych informacjach. List stwierdza, że „Mały Światek" „wychodzi nadal w nieprzerwanym ciągu jako ilustrowany dwutygodnik dla dzieci i to .... w Poznaniu. Przeniesienie Redakcji ze Lwowa do Poznania nastąpiło jeszcze 1. I. 1921 r., kiedy to dla braku funduszów Redakcja Małego Światka (pani Lewicka) weszła w porozumienie z wydawcami pisma dla dzieci w Poznaniu „Warta" (X. Kan. Ruciński, p. Głębocka). Odtąd stale ukazuje się co dwa tygodnie to pismo pod łącznym tytułem „Mały Światek-Warta" i spełnia nadal swe szczytne zadanie wychowywania najmłodszego pokolenia. Od dnia 1. I. 1923 r. wydawnictwo przeszło w ręce (Spółki Zjednoczenia Młodzieży w Poznaniu). Skład Redakcji pozostał ten sam". —

Jak więc widać z powyższego wyjaśnienia, pożyteczne to i doskonale redagowane pisemko mimo trudności wydawniczych zdołało swój byt utrzymać, co należy podkreślić z dużem zadowoleniem.

Redakcja.

W sprawie korporacji „Virtus".

Od sekretarjatu korp. „Patria" w Warszawie otrzymaliśmy list następujący:

„Korporacja „Patria" Warszawa, dn. 6. VII. 1923 r.
Sekretarjat.

Szanowno Redakcjo!

Niniejszem uważamy za swój obowiązek sprostować mylną infomację, podaną w dziale „Z ruchu korporacyjnego" w nr. 11-12 (17-18) z dnia 30 czerwca b. r.

W dziale powyższym podane jest, że powstała w Krakowie korporacja „Virtus" kandyduje u „Patrji". Jest to niezgodne z rzeczywistością i niemożliwe ze względu na uchwałę ostatniego Zjazdu Ogólno Korporacyjnego, na podstawie której korporacja opiekuńczą może być tylko ta korporacja, która posiada przynajmniej 10 semestrów istnienia.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

sekr: (—) Feliks Godziejewski. prez.: (—) Stefan Słupecki"

Od Redakcji.

Z powodu trudności natury technicznej nie mogliśmy wydać w lipcu b. r. zapowiedzianego numeru „Akademika", poświęconego ruchowi faszystowskiemu w Włoszech. Numer ten ukaże się dopiero w grudniu b. r.

Z numerem niniejszym podejmujemy na nowo przerwane na przeciąg wakacyj letnich wydawnictwo naszego pisma. Miło nam donieść naszym Szan. Czytelnikom, że poczyniliśmy szereg starań, zmierzających do ogólnego podniesienia poziomu „Akademika" oraz do rozszerzenia pewnych działów dotychczas w niedostatecznej mierze uwzględnianych. M. i. dzięki podjętym staraniom pozyskaliśmy własnych korespondentów w szeregu zagranicznych środowisk akademickich oraz nawiązaliśmy stosunki z licznemi orgaanizacjami młodzieży akademickiej i redakcjami zagranicznych czasopism studenckich. W chwili obecnej posiadamy stałych, własnych korespondentów w Paryżu, Bordeaux, Antwerpji, Berlinie, Kopenhadze, Pradze Czeskiej, Bratysławie, Leoben, Rydze, Helsingforsie i Sofji. Pozyskaliśmy również bardzo interesujący artykuł o życiu i nastrojach politycznych rosyjskiej emigranckiej młodzieży akademickiej, który ukaże się wkrótce na łamach „Akademika". Staranniej wreszcie informować będziemy naszych czytelników o przejawach życia młodzieży innych narodowości, współmieszkających na terenie Rzpltej — przedewszystkiem zaś młodzieży ruskiej i żydowskiej.

Nadto, zdając sobie w pełni sprawę z wagi, jaką dla Polski posiada propaganda zewnętrzna, przedewszystkiem zaś informowanie prasy zagranicznej o sprawach polskich, zorganizowaliśmy w łonie naszej Redakcji specjalną sekcję prasową, która nawiązała już stosunki z szeregiem zagranicznych czasopism akademickich, zwłaszcza francuskich i będzie im regularnie przesyłała artykuły i notatki o życiu wyższych uczelni polskich.

Z innych działów znacznemu rozszerzeniu i udoskonaleniu ulegną w ciągu b. r. działy: „Życia naukowego", „Spraw gospodarczych" oraz „Sportu i wychowania fizycznego".

Również „Dział literacko-artystyczny", zamierzamy w najbliższej przyszłości znacznie rozszerzyć.

Począwszy od numeru bieżącego „Akademik" będzie się ukazywał 1-go i 15-go każdego miesiąca.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Międzynarodowy Akademicki Kongres Sportowy w Paryżu.

W dniach 2-6 maja b.r. odbył się w Paryżu międzynarodowy akademicki kongres sportowy, połączony z zawodami lekkoatletycznymi. Centrala Polskich Akademickich Związków Sportowych nie mogła przystąpić do przygotowania i wysłania akademickiej drużyny reprezentacyjnej z powodów od niej niezależnych, postanowiła jednak wysłać na kongres swego delegata w celu nawiązania łączności z zagranicznemi organizacjami sportowo-akademickiemi i poinformowania ich o wynikach naszej dotychczasowej pracy i o zamierzeniach naszych na przyszłość. Kongres został otwarty w siedzibie Generalnego Związku Młodzieży Akademickiej („Association Générale des Étudiants") przez podsekretarza stanu w Min. Oświaty p. Gastona Vidal. Obrady toczyły się w trzech komisjach: administracyjnej, sportowej i lekarskiej.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej zabierał głos m. in. delegat Polski kol. Zygmunt Glinka i odczytał sprawozdanie z obecnego stanu rozwoju sportu akademickiego w Polsce. W sprawozdaniu tem skreślił pokrótce historję organizacji akademickiego życia sportowego. Kol. Glinka w imieniu C. P. A. Z. S. zgłosił 10 wniosków, dotyczących międzynarodowej organizacji i propagandy sportów akademickich. Z wniosków tych najważniejsze dotyczyły utworzenia Komitetu Wykonawczego Zjazdu, który miał składać się co rok z przedstawicieli jednego z krajów skonfederowanych w C. I. E. i w tymże kraju organizować kongres oraz zawody międzynarodowe w roku następnym. Nad wnioskami tymi powstała dyskusja, w wyniku której postanowiono utworzyć Komisarjat Generalny, złożony z jednego przedstawiciela każdego z narodów. Komisarjat ten ukonstytuuje się z okazji zjazdu Rady C. I. E. we wrześniu r. b. w Oxfordzie. Ponieważ w roku 1924 odbędzie się zjazd C. I. E. w Warszawie, postanowiono tamże zwołać jednocześnie kongres sportowy i zorganizować zawody z udziałem przedstawicieli zagranicy.

Wniosek 4-ty, proponujący organizowanie co 4 lata w roku poprzedzającym Olimpjadę powszechną, Olimpjad Akademickich, zbiegł się z analogicznym projektem włoskim i został uchwalony. Pierwsza Olimpjada Akademicka odbędzie się w Rzymie 1927 roku, przyczem na wniosek Włoch włączone będą do jej programu również konkursy naukowe i artystyczne. W latach zaś oddzielających jedną Olimpjadę od następnej odbywać się będą w różnych krajach mistrzostwa narodowe akademickie, do udziału których mają być zaproszeni przedstawiciele innych narodów. Taki właśnie charakter mieć będą zawody warszawskie w roku przyszłym. Uchwalono nadto szereg innych wniosków polskich w sprawie stworzenia Central w każdym kraju, wysłania ankiety do rektorów wszystkich uniwersytetów w kwestji popierania sportu akademickiego, dopuszczenia młodzieży szkół średnich i oldboy'ów do udziału w A. Z. S.-ach (bez prawa uczestniczenia w Olimpjadach akademickich), wydawania i przesyłania sobie bezpłatnie przez Centrale pism sportowych i t. d. Na posiedzeniu komisji sportowej przyjęto dwa wnioski polskie: 1) na zawodach międzynarodowych akademickich mają być reprezentowane w pierwszym rzędzie atletyka i sporty wodne, jako mające szczególne znaczenie dla rozwoju fizycznego; 2) na Olimpjadach Akademickich muszą być reprezentowane: atletyka, pływactwo, wioślarstwo, piłka nożna, szermierka, tennis oraz narciarstwo i inne sporty zimowe. Uchwalono też wysłać do Stanów Zjednoczonych misję z przedstawicieli wszystkich narodów skonfederowanych z celu zwiedzenia tamtejszych urządzeń sportowych na uniwersytetach. Komisja sportów żeńskich zajmowała się opracowywaniem programu zawodów żeńskich, wreszcie na komisji lekarskiej omawiano sprawę organizacji nadzoru lekarskiego nad młodzieżą uprawiającą sport.

Równolegle z obradami Kongresu, które odbywały się w godzinach rannych, zostały rozegrane w godzinach popołudniowych zawody lekko-atletyczne, w których wzięli udział przedstawiciele: Francji, Włoch, Anglji, St. Zjednoczonych, Belgji, Holandji, Danji, Szwajcarji i Czechosłowacji.

Wyniki osiągnięte są niezwykle piękne i świadczą o wysokim poziomie sportowym akademików we wszystkich wyżej wymienionych krajach, co ujawniło się w fakcie, że mistrzostwa w poszczególnych zawodach przypadły w udziale wszystkim niemal (oprócz Belgów) narodom, biorącym udział w igrzyskach. Francja zdobyła ogółem 5 mistrzostw (1500 m., 400 m. z płotkami, sztafeta 4×400 m., skok wzwyż i wdal z rozbiegiem), Holandja — 3 mistrzostwa (400. m, 110 m. z płotkami i sztafeta 4×100), Stany Zjednoczone — 2 mistrzostwa (400 m., 200 m.), Włochy — 2 mistrzostwa (rzut i pięciobój), Czechosłowacja — 2 mistrzostwa (rzut dyskiem i kulą), Anglja — 1 mistrzostwo (50 m.), Szwajcarja — 1 mistrzostwo (800 m) i Danja — 1 mistrzostwo (skok o tyczce). Co do ogólnej liczby zdobytych punktów pierwsze miejsce zajęła Francja ze 127 punktami, drugie Włochy z 80 punktami, trzecia Czechosłowacja z 70 punktami.

O wysokim poziomie mistrzostw świadczy m. i. fakt dorównania rekordowi świata przez kol. Paddocka w biegu na 100 m. — $10\frac{2}{5}$". W innych biegach osięgnięto czasy: 200 m. — $21\frac{1}{5}$", 400 m. $51\frac{1}{5}$", 800 m. — 1'57", 1500 m. — $4'20\frac{4}{5}$", 5000 m. — 16'28"; z płotkami: 110 m. — 16", 400 m. — $59\frac{2}{5}$". Skok wzwyż m. — 1.79, wdal — 7.06, o tyczce — 3.70. Sztafety: 4×100 — $44\frac{4}{5}$", 4×400 — 3'32". Rzuty: dyskiem 35.99, kulą 12.83, oszczepem 53.80.

Zawody odbywały się we własnym wspaniałym stadjonie Paryskiego Ak. Zw. Sp. (Paris Université Club) koło Porte de Picpus, którego rozbudowa jest jeszcze w toku, a którego uroczyste otwarcie nastąpiło w ostatnim dniu zawodów w obecności Ministra Spraw Wewnętrznych p. Maunoury i Rektora Uniwersytetu Paryskiego p. Appel. Boisko posiada wspaniałą bieżnię 500-metrową, tereny do piłki nożnej, hockey, rug'y, place tenisowe, pływalnię, sale gimnastyczne itp. oraz trybuny na kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Piętnastolecie A.Z.S.-u w Krakowie 1909—1923.

Akademicki Związek Sportowy w Krakowie święci w b. r. piętnastolecie swego założenia. Z dumą może krakowski A. Z. S. powiedzieć, że nie zmarnował tych lat piętnastu. Jedenaście jego sekcyj, pracujących we wszystkich dziedzinach sportu, cały zastęp pierwszorzędnych sportsmenów, którzy z nich wyszli i wreszcie ta propaganda sportu i wychowania fizycznego, jaką rozwinął A. Z. S. w murach wyższych uczelni — zostaną na zawsze zasługą krakowskich pionierów sportu wśród rzesz akademickich. Dzisiaj, za wzorem Krakowa, już wszystkie środowiska akademickie posiadają swe A. Z. S.-y, nie przestał jednak krakowski A. Z. S. być dla nich wzorem rzetelnej pracy. Krakowskiemu jubilatowi zasyła redakcja „Akademika" serdeczne życzenia — „ad multos annos".

(A. Z. S. krakowski wydał dla uczczenia jubileuszu obszerne sprawozdanie drukiem, które omówimy obszerniej w „Akademiku", skoro je tylko otrzymamy z Krakowa).

KRONIKA SPORTOWA.

Olimpjada akademicka w Krakowie.

Z okazji 15-lecia A. Z. S-u, odbyły się w dn. 7. i 8. lipca w Krakowie zawody we wszystkich uprawianych przez A. Z. S. gałęziach sportu. Wyniki są następujące:

Piłka nożna. Rozegrano ostateczne rozgrywki: A. Z. S. (Poznań) — A. Z. S. (Warszawa) 4 : 1 (2 : 1) i A. Z. S. (Kraków) — A. Z. S. (Poznań) 1 : 0 (0 : 0). Zwycięstwo Krakowa ciężko wypracowane. Najlepszy na boisku kol. Brzeziński, bramkarz Poznania.

Zawody pływackie. Sztafeta 4×50: 1) Warszawa (Pawski, Moritz, Semadeni, Lipiński) 3'41"; 100 m. styl dowolny: 1) Semadeni (Warsz.) 1'38·4" (rekord Polski); 400 m. styl dowolny: 1) Moritz (Warsz.) 8'4·4"; 200 m. styl klasyczny: 1) Ferens (Kraków) 3'56"; 100 m. dla pań: 1) Mayerówna (Kraków) 2'15 4"; 400 m. dla pań: 1) Popielówna (Kraków) 9'32·2"; sztafeta pań 4×50: 1) Kraków (Estreicherówna, Królówna, Dawidowska, Witkowska) 3'49"; skoki: 1) Świszczowski (Kraków).

Zawody szermiercze. Szpady: 1) Małachowski; floretу: 1) dr. Papée; szabla: 1) dr. Ader — wszyscy z Krakowa.

Zawody tenisowe. 1) Kraków, 2) Poznań.

Zawody lekko-atletyczne. Biegi na 100 m.: 1) Piątkowski (Warsz.) 11'6"; na 200 m. 1) Weiss (W.) 23·6"; na 400 m. 1) Oldel (W.) 55·4"; na 800 m. Rey 2'11"; na 1500 m. 1) Karczewski (W.) 4'45"; sztafeta 4×100 1) Warszawa (Piątkowski, Weiss, Jabłoński, Dąbrowski) 47'8"; skoki wwyż: 1) Gruner (W.) 1 58 m.; w dal: 1) Michalski (W.) 5·02 m.; o tyczce: 1) Jaworski (W) 2·86 m. Rzuty dyskiem: 1) Kozioł (Lublin) 37·55 m; oszczepem: Grunner (W.) 43·84 m.; kulą: 1) Kozioł (Lublin) 11·23 m.

Poza konkursem sztafeta olimpijska (100 + 200 + 400 + 800): 1) Warszawa (Piątkowski, Weiss, Oldel, Karczewski) 3'45" (nowy rekord polski, lepszy o 1·2" od dawnego Czarnych z r. 1913).

Zawody wioślarskie. Czwórki: 1) A. Z. S. Warszawa (Niezabitowski, Maltze, Gordziałkowski, Mazurek sternik Osowski); jedynki: 1) Bujwid (A. Z. S. Kraków).

Olimpjada Akademicka państw bałtyckich w Tartu (Dorpacie).

Estoński akademicki związek urządził w dniach od 26 do 29 lipca b. r. olimpjadę związków akademickich z państw bałtyckich w Tartu (Dorpacie), na którą akademicy polscy również otrzymali zaproszenie. Wobec tego Centrala Polskich Akademickich Związków Sportowych wysłała drużynę w następującym składzie: lekka atletyka: Piątkowski, Weiss, Dąbrowski, Jabłoński, Chomiński, Oldak, Karczewski, Jucewicz, Gruner, Rey, Kozieł, Michalski, Jaworski; pływanie: Ferens, Moritz, Semadeni, Weigt; tennis: Łubieńska, Jentys i Szwede. — Drużyna polska otrzymała w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Lekka atletyka.

— **Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski** odbyły się w dn. 25 i 26 sierpnia b. r. w Warszawie. Zawodnicy z A. Z. S-ów zdobyli kilka pięknych miejsc. I tak Weiss był drugi w biegu na 200 m. (o pierś za Rothertem, który miał czas 23'3"), oraz drugi w biegu na 400 m. (również o pierś za Rothertem, który przyszedł w rekordowym czasie 53"). — W biegu na 800 m. jako pierwszy przyszedł Karczewski w czasie 2' 8'2". — W biegu na 110 m. z płotkami pierwszy był Chełmicki w czasie 18'4". — W biegu sztafetowym 4×400 pierwsza przyszła sztafeta A. Z. S.-u warszawskiego w czasie 3'48". — W skoku wzwyż drugie miejsce zajął Grunner (1 m. 62'5). — W skoku wzwyż pań drugie miejsce zajęła Jabłczyńska (1 m. 21'). — W rzucie dyskiem trzecim był Kozioł (Lublin) 34 m. 74., w rzucie oszczepem był drugim Grunner 44 m. 46. — W rzutach pań Jabłczyńska zajęła drugie miejsce w rzucie oszczepem (13 m. 70) i drugie w rzucie kulą (6 m. 26).

3 pierwsze miejsca, 7 drugich i jedno trzecie, oto wyniki A. Z. S.-ów w mistrzostwach Polski. Świadczy to o wysokim poziomie lekkiej atletyki wśród akademików. Niestety, zawodników jak dotąd dostarcza niemal wyłącznie Warszawa; inne środowiska śpią.

— **„Challenge Cup"** ofiarowany przez „Journal de Pologne", rozegrano dn. 9. września w Warszawie. Do zawodów stanęło 5 klubów. Zwyciężył A. Z. S. (Warszawa). Z wyników na uwagę zasługuje bieg sztafetowy amerykański na 3000 m. w którym zwyciężył A. Z. S. (Oldak, Karczewski, Rey) w czasie 7'43" (rekord polski).

Wynik ogólny: 1) A. Z. S. 40 punktów, 2) Polonja 48 p., 3) Warszawianka 72 p..

Wioślarstwo.

— **IV. Regaty Związkowe** odbyły się dnia 5 sierpnia w Bydgoszczy, gromadząc wszystkie niemal kluby wioślarskie Rzeczypospolitej. Ogółem biegów odbyło się 11. Długość toru 1600 m. — W biegu drugim (czwórki klepk. odkr. nowicjuszów) druga była osada A. Z. S. (Warszawa) w czasie 7' 19". — W biegu VI (czwórki wyścigowe) o mistrzostwo Polski i nagrodę przejściową Sokoła Krakowskiego przyszła jako pierwsza osada A. Z. S. (Warszawa) w czasie 6' $32\frac{1}{2}$", w składzie: Mazurek, Gordziałkowski, Maltze, Niezabitowski, sternik „Absolwent". Dotąd zwyciężyli: A. Z. S. w roku 1920 i Bydgoskie Towarzystwo Wiośl. w roku 1921 i 1922. Wobec obenego zwycięstwa A. Z. S.-u, ma on równe z B. T. W. szanse zdobycia w roku przyszłym nagrody przejściowej na stałe. — W biegu VII (czwórki odkryte klepk. pań), drugim był A. Z. S. (Warszawa), 8' 48". — W biegu X (czwórki młodszych) pierwszy był A. Z. S. (Poznań), 6' $46\frac{1}{5}$". — W biegu XI (ósemki) pierwszy był A. Z. S. (Warszawa), w czasie 6' 9".

Dorobek akademików na polu wioślarskiem przedstawia się zatem bardzo pięknie.

— **Wręczenie nagród sekcji wodnej A. Z. S.** Dnia 12 sierpnia na przystani Akademickiego Zw. Sportowego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród zdobytych przez sekcję wioślarską A. Z. S.-u w sezonie bieżącym.

Na uroczystość przybyli m. i. p. Minister W. R. i O. P. — Głąbiński, p. Minister Spraw Wojskowych — gen. broni Szeptycki, Szef Wydziału W. F. Oddziału III-go Sztabu — płk. dr. Osmólski, płk. dr. Horodyński oraz przedstawiciel Min. Zdrowia — dr. Hryszkiewicz. Nagrody wręczył w imieniu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich p. inż. Alfred Loth.

Na zakończenie osada mistrzowska przewiozła łodzią spacerową panów min. Głabińskiego i Szeptyckiego.

— **Wyjazd polskich wioślarzy na regaty.** Centrala Polskich Akademickich Związków Sportowych komunikuje, że osada wioślarska akademicka, która zdobyła mistrzostwo Polski na regatach w Bydgoszczy w składzie: sternik Nadrakowski, wioślarze: Mazurek, Gordziałkowski, Maltze i Niezabitowski, wyjechała na regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy, które odbędą się na Lago di Como.

Pływanie.

— **Zawody pływackie o mistrzostwo Polski** odbyły się 1 i 2 września w pływalni A. Z. S.-u w Krakowie. W biegu na 100 m. stylem dowolnym pierwszy był Wajcht (A. Z. S. Warszawa) 1' 28,4", został jednak zdyskwalifikowany z powodu zmylenia toru. — W biegu 100 m. st. dow. pań, trzecia była Witkowska (A. Z. S. Krak.). — Bieg rozstawny pań 4×46,20 m., styl dowolny wygrywa: 1) A. Z. S. Kraków 3' 27,5" (Witrowska, Królówna M., Królówna A., Otorowska), 2) A. Z. S. Kraków 3' 28,6" (Estreicherówna, Lubieńska, Dawidowska, Popielówna). — Bieg 200 m. styl klasyczny na piersiach — przychodzi drugi Ferens (A. Z. S. Kraków) 3' 42,7", trzeci Lewicki (A. Z. S. Warszawa) zdyskwalifikowany za dotknięcie muru. — W biegu 400 m. styl dowolny — jako trzeci przychodzi Daszyński (A. Z. S. Kraków) 8' 41,4". — W biegu pań 400 m. styl dowolny: 1) Estreicherówna (A. Z. S. Kraków) 9' 13,5" (rekord polski), 2) Popielówna (A. Z. S. Kraków) 9' 25,6". — W skokach: 1) Swiszczowski (A. Z. S. Kraków) 9.58 punktów, 2) Wajcht (A. Z. S. Warszawa) 9,70 pkt. — Skoki pań 1) Estreicherówna (A. Z. S. Kraków) 10,55 pkt., 3) Porębska (A. Z. S. Kraków) punktów 8.78.

„Stadjon" opisując te zawody, twierdzi słusznie, że A. Z. S. jest obecnie najlepszym klubem pływackim w Polsce.

Podnieść również należy wspaniałą pływalnię, nieustępującą zagranicznym, a jedyną w Polsce, której zbudowanie jest dziełem A. Z. S.-u krakowskiego.

Konferencja prasowa Centrali A. Z. S-ów.

W dniu 29. maja b. r. odbyła się w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego konferencja prasowa, zwołana przez Centralę Polskich A. Z. S-ów. Obecni byli m. i.: Dyr. Dep. Szkół Wyższych M. W. R. i O. P. dr. T. Czeżowski, referent Hygjeny Szkolnej M. R. W. i O. P. dr. W. Światopełk-Zawadzki, referent Sportu w Min. Zdrowia p. St. Szeller oraz Dyr. Administracyjny P. A. T-a p. I. Kossobudzki. Z pośród zaproszonych przedstawicieli prasy zjawiło się niestety tylko dwóch: p. Biernacki z „Rzeczypospolitej", będący zarazem kierownikiem Sekcji Propagandy i Prasy przy C. P. A. Z. S., oraz p. Semadeni z „Przeglądu Sportowego". Przewodniczył p. dyr. Czeżowski.

Sprawę stosunku prasy do Centrali referował p. Biernacki. Stwierdził on, że część prasy nie docenia znaczenia A. Z. S-ów i zdaje się przypuszczać, jakoby organizacje te przeciwstawiały się Państwowym Związkom Sportowym. Sekcja, której referent jest kierownikiem, uważa za swe główne zadanie usunięcie tych uprzedzeń. — W dyskusji zabrał głos p. dr. Zawadzki, który podkreślił konieczność zorganizowania szeroko zakreślonej propagandy sportu w szkolnictwie. Każdy nauczyciel winien przejść kurs wychowania fizycznego i sportowego, każda wyższa uczelnia winna posiadać katedrę wychowania fizycznego, sale do ćwiczeń oraz boiska sportowe. Mówca wspomina tu o Parku Sobieskiego i popiera gorąco sprawę oddania go pod zarząd Uniwersytetu Warsz. dla użytku uczącej się młodzieży.

W dalszym ciągu dyskusji p. Szeller wyjaśnił, że niema antagonizmu między C. P. A. Z. S., a Związkami Państwowymi, gdyż cele tych instytucyj są różne, lecz bynajmniej nie sprzeczne ze sobą. Stronę techniczno-sportową pozostawia Centrala Związkom Państw., sama zaś winna zająć się przedewszystkiem organizowaniem wielkiej propagandy sportów akademickich i wciągnięciem do niej najszerszych sfer społeczeństwa.

Z kolei prezes Centrali kol. Grodzki złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności tej instytucji. Centrala ukonstytuowała się w marcu b. r. na Zjeździe wszystkich A. Z. S-ów w celu przestrzegania strony ideowej sportów akademickich, stworzenia materjalnej podstawy do ich rozwoju i popierania wobec władz i społeczeństwa wysiłków poszczególnych A. Z. S-ów. Prócz Wydziału Wykonawczego Centrali wyłonione zostały dotychczas komisje: propagandy i prasy, finansowa, zagraniczna i sportowo-dyscyplinarna. Celem tej ostatniej jest m. i. organizowanie międzyśrodowiskowych zawodów akademickich. Komisja zagraniczna rozpoczęła swą działalność od wysłania delegata swego na Międzynarodowy Akademicki Kongres Sportowy w Paryżu. W maju r. b. otrzymała też zaproszenie na Olimpjadę Akademickich Państw Bałtyckich w Tartu (Dorpacie) w dniach 20.—22. VII. r. b.

W toku dyskusji ustalono, że Centrala może w miarę potrzeby zająć się w przyszłości również i pracą naukową nad teoretyczną stroną sportów. Wyjaśniono też, iż Centrala jest organem pomocniczym, który ma jedynie na celu koordynację i popieranie działalności poszczególnych A. Z. S-ów, istniejących obecnie w liczbie 7-miu w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i Gdańsku.

BANK POZNAŃSKIEGO ZIEMSTWA KREDYTOWEGO

(dawniej Posener Landschaftliche Bank)
założony w r. 1892 przez Pozn. Ziemstwo Kredytowe.

POZNAŃ, ul. Wjazdowa 11.

Skrzynka pocztowa l. 33 - - - Konto żyrowe w P. K. K, P.
Pocztowe konto czekowe nr. 204600.
Adres telegraficzny: ZIEMSTWOBANK.
Telefon 3194. - - - Telefon 3194.
Niemieckie Pocztowe Konto Czekowe: BERLIN, numer 4249.

BANK DEWIZOWY

URZĄD DEPOZYTOWY

do składania papierów wartościowych w wypadkach, przewidzianych w §§ 1082, 1392, 1667, 1814, 1818. i 2116 niem. kod. cyw.

GEBETHNER i WOLFF

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

W POZNANIU, ULICA FR. RATAJCZAKA 36

poleca:

Kuliszer J. M.: Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej, przejrzał Prof. Jan Rutkowski, tom I.

Cannan E., Bogactwo.
Czerkawski W., Polityka ekonomiczna.
Czychlarz K., Instytucje prawa rzymskiego.
Dąbkowski P. Prof. Dr., Zarys prawa polskiego prywatnego.
Encyklopedja prawa obowiązującego w Polsce, pod redakcją Prof. Dr. Peretiatkowicza, cz. I.
Gide K., Zarys ekonomji politycznej.
Gide K. i Rist K., Historja doktryn ekonomicznych, tom I. i II.
Janet P., Historja doktryn politycznych, część I. i II.
Radziejewski H. Dr., Nauka skarbowości.
Rutkowski J. Prof. Dr., Poddaństwo włościan w XVIII wieku.
Rutkowski J. Prof. Dr., Sprawa włościańska w Polsce w XVIII wieku.
Rutkowski J. Prof. Dr., Zarys gospodarczych dziejów Polski.
Stelmachowski B. Dr., Zarys procedury cywilnej I.
Jule G., Wstęp do teorji statystyki.
Wartość i cena, wypisy z dzieł autorów polskich i obcych z przedmową W. Zawadzkiego.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

PRACOWNIA GARDEROBY MĘSKIEJ

Władysław Gozdowski

Poznań, Wielkie Garbary 40

wykonuje wszelką garderobę męską na miarę szybko, starannie i gustownie.

Materjały w wielkim wyborze na składzie.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Pierwszorzędne wykonanie garderoby męskiej, cywilnej i wojskowej

T. Szczepański i W. Kostański

(Rynek Jeżycki)

Ceny umiarkowane! Ceny umiarkowane!

W. FRĄCKOWIAK

w nowych pomieszczeniach
przy ul. 27. Grudnia 20.

Wykwintna odzież męska na miarę. Nowości w materjałach krajowych i zagranicznych.
Nowy oddział: Sprzedaż modeli gotowych własnego wyrobu.

W administracji „Akademika“
Poznań, Al. Marcinkowskiego 22
są do nabycia

komplety „Akademika“
z lat 1922 i 1923
(do nr. 11—12 włącznie)

Cena kompletu z r. 1922 (nr. 1-6) - **70 gr**
Cena kompletu z r. 1923 (nr. 1-12) **1 złp. 30 gr**

Na prowincję wysyłamy komplety po wpłaceniu pieniędzy na nasz rachunek czekowy w P. K O. (nr. 208851), lub za pobraniem pocztowem.

Wszelką pracę w zakres krawiectwa wchodzącą z dostarczonego materjału wykonuje gustownie i tanio

FRANCISZEK LEMAŃSKI
Poznań, Wielkie Garbary 46.

NAKŁADEM „AKADEMIKA“ UKAZAŁA SIĘ BROSZURA p. t.

„JAN LUDWIK POPŁAWSKI“

(W piętnastą rocznicę zgonu — 1908-1923)

zawierająca prace następujące:

R. Dmowski: Popławski a młodzież jego czasów.
Z. Wasilewski: Popławski jako twórca.
B. Wasiutyński: Wychowawca opinji narodowej.
J. Rembieliński: Wola wielkości.
St. Piasecki: Życie Popławskiego.
Popławski o zagadnieniach ekspansji narodowej. (Urywki ze studjów i artykułów Popławskiego.
Bibljografja.

Broszura zaopatrzona jest portretem Popławskiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia

M. ARCTA

w Poznaniu

Plac Wolności 7

Telef. 13-90. **Telef. 13-90.**



Posiada stale na składzie wszelkie podręczniki uniwersyteckie w językach polskim i niemieckim. ◇ Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

BŁAWAT POLSKI TOW. AKC.

STARY RYNEK 87|88 W POZNANIU UL. KRAMARSKA 13|14

HURTOWNY I CZĄSTKOWY SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH, A MIANOWICIE ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Centala: Poznań, Plac Wolności 15.

Oddziały miejscowe:

1. Plac Wolności 2-3, 2. Aleje Marcinkowskiego 26, 3. ulica Gwarna 19, 4. Jeżyce, Dąbrowskiego 49, 5. św. Łazarz, ulica Głogowska 100.

A. W KRAJU:

1. **Warszawa,** ul. Jasna 8,
2. **Łódź,** ul. Piotrkowska 72,
3. **Toruń,** ul. Szeroka 14,
4. **Kraków,** Rynek Główny 19,
5. **Bydgoszcz,** Plac Teatralny 4,
6. **Lublin,** Krakowskie Przedmieście 45,
7. **Radom,** Plac 3 Maja,
8. **Piotrków,** Plac Kościuszki,
9. **Kielce,** ul. Kolejowa 54,
10. **Grudziądz,** ul. Józefa Wybickiego 11-13,
11. **Zbąszyń,** ul. Marszałkowska 143,
12. **Katowice,** ul. Krakowska 7,
13. **Sosnowiec,** ul. 3 Maja 9,
14. **Lwów,** ulica Jagiellońska, w gmachu Gal. Kasy Oszczędności.

B. WOLNE MIASTO GDAŃSK:

Holzmarkt 18.

C. ZAGRANICA:

1. **Nowy York** — Union Bank of the Cooperative Societes New York. Agency; 953 Third Avenue, New York.
2. **Paryż** — Banque de l'Union des Sociétés Cooperatives, Succursale de Paris, 82 rue Saint Lazare, Paris (9-e).

Załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.
Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 1¼ miljarda marek.

Adres telegraficzny w kraju i New-Yorku „Zarobkowy". w Paryżu „Bezeteseb".

ZDROWIE JEST MAJĄTKIEM!

NAJRADYKALNIEJSZE ŚRODKI DOMOWE:

KREM „RÓŻANY" — udelikatnia płeć, zapobiega łuszczeniu skóry, twarzy i rąk oraz blizn wojskowych.

KREM „LANOL" — usuwa piegi. żółte plamy i opaleniznę, udelikatnia płeć!

„ABANIDD" — Szampon, utrzymujący wzorową hygjenę, czystość włosów i skóry!

„GALIMANIN" — puder przeciw poceniu się, niszczy wyziewy powstałe wskutek potu!

„BO - BO" — puder dziecięcy dla niemowląt i dzieci, utrzymujący wzorową hygjenę ciała.

„DALMATIN" — proszek azjatycki, tępi wszelkie robactwo.

„ARAGOL" — płyn amerykański, usuwa odciski, brodawki i twardą skórę.

„KROPLE AMERYKAŃSKIE" na ból zębów; usuwają wszelki ból, jak również opuchliznę dziąseł.

„BIELNIN" — najlepszy płyn do odświeżania białego obuwia!

„PUPINOL" — pszenica zatruta na myszy!

Poleca

Warszawskie Laboratorjum w Poznaniu, Czartoryja 9.



J. Duczyński

Żądać w aptekach i drogerjach!

Cukiernia i Kawiarnia „NOWY ŚWIAT"

Poznań, ulica Kantaka 8|9

Telefon 3369 Telefon 3369

Codziennie

KONCERT ARTYSTYCZNY

począwszy od godziny 5-tej po południu.

Sarmatia

Tow. Akc. w Poznaniu

Najlepsze papierosy!

Redaktor i wydawca: Kazimierz Garszyński. Kierownik Administracji: Władysław Mazurkiewicz. Czcionkami drukarni Wł. Tomaszewskiego, Poznań, Plac Świętokrzyski 1.